

Tusk nie wyciągnął wniosków z krakowskiej porażki

Premier Donald Tusk powołał komisarza w Krakowie. Został nim zastępca Aleksandra Miszałskiego Stanisław Kracik, co odebrano jako kontynuację układu krakowskiego. Puchnie natomiast lista nazwisk potencjalnych kandydatów na stanowisko prezydenta Krakowa. **s.4**



DO CZWARTKU SPECJALNY ZESPÓŁ MA PRZEDSTAWIĆ PIERWSZE EFEKTY PRAC

Włamanie do domu prezydenta i atak na Republikę. Kierwiński nie chce ustalić prawdy?

s.3

foto: Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Środa 27/05/2026 CENA 5,00 zł (w tym 8% VAT) #99 (4193) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1

albidia.com/GPCodzienne

x.com/GPCodzienne

facebook.com/GPCodzienne

GPCodzienne.pl

Z informacji przekazanych „Codziennej” przez Komendę Główną Policji i potwierdzonych przez MSWiA wynika, że wbrew medialnym doniesieniom w prace specjalnego zespołu mającego namierzyć sprawców fałszywych zgłoszeń, na podstawie których funkcjonariusze wkraczali do prywatnych domów m.in. dziennikarzy TV Republika, nie zostały zaangażowane żadne inne służby odpowiadające za bezpieczeństwo oprócz policji bezpośrednio podległej ministrowi Marcinowi Kierwińskiemu. Ponadto instytucje publiczne unikają odpowiedzi na pytanie, kiedy dokładnie ów zespół został powołany. – Wewnątrz MSWiA panuje informacyjny chaos – ocenia płk Mariusz Kozłowski, ekspert ds. bezpieczeństwa.

GOSPODARKA

Zalew importowanych ziemniaków, a polskie trafią do utylizacji

Tysiące ton polskich ziemniaków trafią do utylizacji. Rządowa kampania, która miała rozładować gigantyczną nadwyżkę na rynku, ruszyła za późno. Każdy Polak musiałby zjeść dodatkowo ok. 60 kg ziemniaków na miesiąc, aby uratować polskich rolników. **s.10**

PUBLICYSTYKA

Trump chce obalić resztki po Castro

Amerykański lotniskowiec USS „Nimitz” nie bez powodu przybył na Karaiby. W czasie, gdy rośnie napięcie między USA a Kubą, prezydent Donald Trump – licząc na ustępstwa Hawany – zagroził inwazją na wyspę. Sekretarz stanu podkreślił, że Kuba od lat stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego, a prezydent Trump jest zdeterminowany, by się tym zająć. **s.13**

POLSKA

Nauczyciele mówią „dość” planom Nowackiej

W niedzielę 14 czerwca o godz. 12 w centrum Warszawy rozpocznie się wielki protest pracowników oświaty, którzy nie zgadzają się z „deformacją” edukacji forsowaną przez minister Barbarę Nowacką. – Szkoła powinna być miejscem, w którym kształtuje się intelekt, a nie budynkiem, gdzie – zgodnie z priorytetem pani minister – najważniejsze jest dobre samopoczucie uczniów – mówi „GPC” Agnieszka Pawlik-Regulska. **s.5**

POLSKA

Pacjenci skazani na kilkaset dni czekania na badania obrazowe

W rekordowych przypadkach szpitale przesunęły terminy badań dla pacjentów o kilkaset dni. Po decyzji NFZ o cięciach w diagnostyce ponad połowa szpitali deklaruje ograniczenie dostępności świadczeń, przekładanie pacjentów na późniejsze terminy lub wydłużenie kolejek już w pierwszym miesiącu obowiązywania zmian – wynika z raportu Instytutu Sobieskiego. **s.6**



ISSN 2083-7119
9 772083 711036
22



Anatole France

(właśc. Jacques-Anatole-François Thibault, 1844–1924) francuski pisarz, laureat Literackiej Nagrody Nobla w 1921 r.

\\ Dobro oskarżonego jest święte, dobro społeczeństwa jest po dwakroć święte, dobro sprawiedliwości jest święte po trzykroć. \\



POGODA

Środa 27.5 Pogodnie, lokalnie opady deszczu i burze

WSCHÓD słońca 04:40 ZACHÓD słońca 20:29
Imieniny obchodzą: Eutropiusz, Fryderyk, Fryderyka, Izidor, Jan, Julian, Juliusz, Lucjan, Magdalena, Małgorzata, Oliver, Radomir, Restytut, Restytuta, Świętobor

Gdańsk	Lublin
15°C	19°C
8°C	7°C
Katowice	Kraków
23°C	23°C
9°C	8°C
Łódź	Poznań
19°C	20°C
8°C	7°C
Warszawa	Wrocław
21°C	22°C
10°C	7°C

Czwartek 28.5 Lokalnie zachmurzenie

WSCHÓD słońca 04:39 ZACHÓD słońca 20:30
Imieniny obchodzą: Augustyn, Ballardyna, Bogurad, Elmira, Emil, German, Heladia, Heladiusz, Herkulan, Ignacy, Jaromir, Just, Justyna, Maria, Wolrad

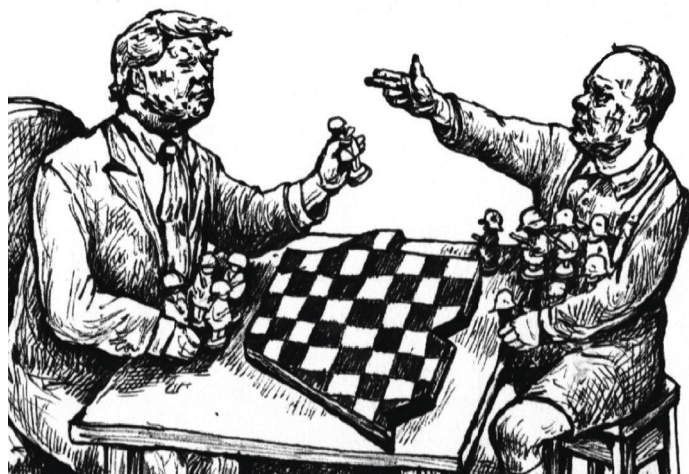
Gdańsk	Lublin
15°C	17°C
8°C	4°C
Katowice	Kraków
20°C	19°C
9°C	8°C
Łódź	Poznań
18°C	20°C
8°C	7°C
Warszawa	Wrocław
19°C	20°C
7°C	8°C

KRZYSZTOF KARNKOWSKI

Korzystne referenda

Politycy Koalicji Obywatelskiej i prezydenci dużych miast znaleźli się od niedzielnego wieczoru w bardzo niekomfortowej sytuacji. Ewidentnie mało który z nich brał pod uwagę, że krakowskie referendum przynajmniej w kwestii odwołania Aleksandra Miszalskiego okaże się skuteczne. Stare antyfrekwencyjne triki nie zadziałały, a co więcej, mam poważne podejrzenie, że to właśnie one zagnały wielu mieszkańców do urn. Już po głosowaniu oficjalne narracje nie uległy zmianie – czytamy np., że Miszalskiego odwołali mieszkańcy jakichś „gorszych” dzielnic. Jednak już pojawiają się pomysły na kolejne metropolie, doradcy odradzają prezydentom działania, które mogą rozdrażnić ludzi – choćby takie jak poszerzenie SCT czy stref płatnego parkowania. Poza potencjalnymi zmianami w polityce referenda przynoszą korzyści dla zwykłych ludzi.

Rafał Zawistowski

Ewa Polak-
PańkiewiczMoralność pani
von der L.

Czy ktoś mógłby się spodziewać, że na naszych oczach wyrośnie tak dorodne wcielenie pani Dulskiej, brukselska kopia bohaterki tragifarsy Gabrieli Zapolskiej? Ekstrakt zakłamania, egoizmu, obłudy i skąpstwa. Pod warstwą komunałów ukrywa cynizm i interesowność. Robi wrażenie nobliwej humanistki wspierającej plan europejskiej solidarności, ukrywa hipokryzję i kołtuństwo, spryt i cwaniactwo. To współczesna dulszczyna na usługach międzynarodowego konsorcjum. Tamta pani była pretensjonalną plotkarą z mieszczańskiego salonu, ta z europejskich salonów jest podszyta duchem hipokryzji, kryjącej się za fasadą praw człowieka: zabijanie dzieci jest dobre, jeśli nazwie się to wolnością, złe są normalne rodziny. Wolno sprowadzać zatrutą żywność, jeśli to się opłaca bardziej niż wspomaganie własnego rolnictwa. Wolno, a nawet trzeba zwalczать partie, które chcą suwerenności państwa, a nie tępej zależności, wolno niszczyć systemy prawne tak, by przypominały prawo Kalego, wolno szantażować, straszyć i wymuszać. Wszystko, co dobre dla europejskiego hegemonu, jest moralnie usprawiedliwione. Obie panie, ta z Zapolskiej i ta z Brukseli, pokazują, czym jest drobnomieszczaństwo: skrzyżowanie cynizmu z kieszonkowym teatrem dla plebsu.

Dawid
WildsteinCzego się
boją?

Reakcje na przegraną Aleksandra Miszalskiego w referendum pokazują jedno – uśmiechnięta Polska nienawidzi demokracji. Najbardziej denerwuje ją to, że ludziom o innych poglądach niż te sprowadzające się do zachwyty nad Donaldem Tuskiem wolno głosować. Najmieszniejszą był chyba artykuł z krakowskiej „Gazety Wyborczej”, lamentujący nad tym, że biednego Miszalskiego odwołali „ludzie spoza centrum Krakowa”. Czy to faktycznie nie jest oburzające, żeby w normalnym państwie pozwalać takim jednostkom głosować? Następnym razem do wzięcia udziału tak w referendum, jak i wyborach uprawnieni powinni być tylko Michnik, Olga Tokarczuk i wdowa po Wajdzie. Wtedy nareszcie będzie prawdziwa demokracja. Żarty jednak na bok. Opisujemy tu reakcję „elit” i mediów sprzedanych Tuskowi, pokazuje wyraźnie, czego tak naprawdę się boją. Samą porażkę Miszalskiego może by i przełknęli. Przerazeni są czymś innym. Że to społeczność zebrała się na odwagę, nie dała się sterroryzować i wzięła sprawę w swoje ręce. Że ośmieliła się nie słuchać „autorytetów”. Mimo dzielących ich różnic zdecydowali się współpracować, by zakończyć uśmiechniętą patologię. Dlatego referendum w Krakowie jest już wygraną Polski. I nieważne, czy przyszedł prezydent tego miasta będzie z lewicy, czy z prawicy.

PAWEŁ RYBICKI

Maverick w warunkach koalicji

Sunie przez płytę lotniska w ciemnych okularach. Za nim najnowocześniejszy sprzęt, na czele z nowiutkimi samolotami F-35. Czy to Maverick z „Top Gun”? Nie, to Władysław Kosiniak-Kamysz, lansujący się na tle F-35, których zakup niegdyś sam kwestionował. Kiedy minister Mariusz Błaszczak zamawiał dla Polski F-35, ówczesna opozycja wyla się z wściekłości. Ale teraz opozycja stała się władzą i potrzebuje sukcesów. A tych – nie ma. Pozostaje im więc korzystanie z osiągnięć poprzedników. Zwłaszcza w dziedzinie zbrojeń, w której rząd PiS zrobił tak wiele. Było już lansowanie się na tle Borsuków czy Abramsów, a teraz czas na chwalenie się zakupem samolotów F-35. Obecna koalicja liczy na to, że Polacy nie pamiętają, czyje decyzje spowodowały, że teraz jest co pokazywać, co witać w bazach. I nawet nie ma w sobie tyle godności, aby swoim poprzednikom po prostu podziękować. Gdyby nie minister Błaszczak, to Wojsko Polskie byłoby teraz w zupełnie innej, znacznie gorszej kondycji.

AFERA \ Do czwartku specjalny zespół ma przedstawić pierwsze efekty swoich prac

Włamanie do domu prezydenta i atak na Republikę. Kierwiński nie chce ustalić prawdy?

Z informacji przekazanych „Codziennej” przez Komendę Główną Policji i potwierdzonych przez MSWiA wynika, że wbrew medialnym doniesieniom w pracach specjalnego zespołu mającego namierzyć sprawców fałszywych zgłoszeń, na podstawie których funkcjonariusze wkraczali do prywatnych domów m.in. dziennikarzy TV Republika, nie zostały zaangażowane żadne inne służby odpowiadające za bezpieczeństwo oprócz policji bezpośrednio podległej ministrowi Marcinowi Kierwińskiemu. Ponadto instytucje publiczne unikają odpowiedzi na pytanie, kiedy dokładnie ów zespół został powołany. – To, co dziś obserwujemy, jest dowodem na to, że wewnątrz MSWiA panuje informacyjny chaos – ocenia płk Mariusz Kozłowski, ekspert ds. bezpieczeństwa.

Jan Przemyski

Mimo niedzielnych zapowiedzi komendanta głównego policji gen. insp. Marka Boronia, że specjalnie powołany zespół do wyjaśnienia sprawy fałszywych zgłoszeń – wymierzonych w środowisko TV Republika oraz prezydenta Karola Nawrockiego – w ciągu kilkunastu godzin przedstawi pierwsze efekty swoich prac, termin ten nie został dotrzymany. W związku z tym „Codzienna” zwróciła się m.in. do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji (MSWiA) oraz Komendy Głównej Policji (KGP) z oficjalnymi pytaniami o to, kiedy ów zespół został powołany, jakie służby lub jednostki zostały zaangażowane w jego pracę, czy mają zamiar wreszcie skontaktować się z ofiarami, a także kiedy można spodziewać się poinformowania o postępach w śledztwie.

Jako pierwsza odpowiedziała KGP, która zignorowała pytanie o datę powołania zespołu, ale za to poinformowała, że „fałszywe zawiadomienia, nieprawdziwe informacje dotyczące zagrożenia życia i zdrowia osób nie są dla policji niczym nowym”. KGP ma „świadomość, że działania te wywołują niepokój społeczny, paraliżują pracę instytucji publicznych i angażują siły służb ratunkowych”.

„W skład grupy zadaniowej powołanej przez Komendanta Głównego Policji, która pracuje od pierwszych dni, kiedy miały miejsce ostatnie fałszywe zawiadomienia, weszli specjaliści z Komendy Głównej Policji, Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości i Centralnego Biura Śledczego Policji” – brzmi fragment dalszej odpowiedzi.



Postowie PiS w poniedziałek weszli z kontrolą do MSWiA | fot. Zbyszek Kaczmarek/Forum

O to, jakie służby zostały zaangażowane w pracę zespołu, zapytaliśmy też MSWiA. „Panie Redaktorze, odpowiedzi w tej sprawie udzieliła Policja” – brzmi cała korespondencja otrzymana z resortu spraw wewnętrznych i administracji.

Warto przypomnieć, że według medialnych doniesień w tej sekcji uczestniczyć mieli także funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i innych służb, ale żadna z przytoczonych odpowiedzi na to nie wskazuje. W związku z tym pytania skierowaliśmy także do rzecznika ABW. Najpierw kontaktowaliśmy się telefonicznie, ale odmówiono nam udzielenia tej krótkiej informacji i poleciono przesłać maila. Niestety do momentu odesłania tego numeru do druku wiadomość zwrotna nie nadeszła. Zaznaczmy jednak, że ABW nie podlega MSWiA, a kontrolę nad nią sprawuje premier za pośrednictwem ministra koordynatora służb specjalnych. Resortowi spraw wewnętrznych i administracji podlega jednak chociażby Służba Ochrony Państwa, która jak wynika z uzyskanych infor-

macji, też nie została zaangażowana w pracę zespołu.

Należy podkreślić, że postowie PiS w poniedziałek weszli z kontrolą do MSWiA, gdzie przyjął ich m.in. wiceminister Czesław Mroczek, którego pytali o szczegóły prowadzonych działań. – Z informacji, które przekazał nam wiceminister Mroczek, wynika, że zespół, o którym tyle się mówi w mediach, to jest zespół policji. Nie usłyszeliśmy, że on został o kogokolwiek poszerzony. Do tej pory można było odnieść wrażenie, że

chodzi o jakąś specjalną komórkę składającą się z funkcjonariuszy różnych służb, której prace są w jakiś sposób koordynowane. Natomiast nic takiego nie padło. Jest zespół policji, który pod nadzorem prokuratury zajmuje się sprawą, i tyle – powiedziała „Codziennej” posłanka Agnieszka Wojciechowska van Heukelom, która przeprowadzała kontrolę w MSWiA. Dodała również, że z zapowiedzi wiceministra Mrocza wynika, iż do czwartku opinii publicznej mają zostać przedstawio-

ne pierwsze efekty prac wydziału.

O komentarz do całej sytuacji poprosiliśmy płk. Mariusza Kozłowskiego, emerytowanego oficera SKW, eksperta ds. bezpieczeństwa. – To niestety nie wygląda na indolencję. Od kilkunastu dni mamy udokumentowane interwencje policji, które są inicjowane przez fałszywe zgłoszenia. Od kilkunastu dni mamy tragedię na poziomie interoperacyjności w MSWiA, w resorcie kierowanym przez ministra Kierwińskiego, który odpowiada po pierwsze za komunikację na zewnątrz, a po drugie za komunikację pomiędzy służbami wewnątrz. Przypominam, że służbami podległymi MSWiA są m.in. policja, straż pożarna, Straż Graniczna i – uwaga – Służba Ochrony Państwa. Trudna do wyobrażenia jest sytuacja, że policja osadzona w tym samym ministerstwie co SOP nie posiada informacji o tym, gdzie znajdują się miejsca, które należy chronić ze względu na to, że prezydent tam przebywał, przebywa lub może przebywać. Brak tej komunikacji jest katastrofą. To, co dziś obserwujemy, jest dowodem na to, że wewnątrz MSWiA panuje informacyjny chaos – ocenił płk Kozłowski.

KONDOLENCJE

Z ogromnym żalem przyjęliśmy wiadomość o odejściu



Piotra Pyzika

Posła na Sejm VII i VIII kadencji, podsekretarza stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych

W tych trudnych chwilach, zjednoczeni w żałobie i modlitwie,
Rodzinie i Najbliższym wyrazy współczucia oraz wsparcia
w imieniu Posłów i Senatorów Prawa i Sprawiedliwości przekazujemy:

Jarosław Kaczyński
Prezes Prawa i Sprawiedliwości

Mariusz Błaszczak
Przewodniczący Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość



KOLEJNY WICEMINISTER

RZĄD \ Według doniesień portalu Pultusk24.pl postanka Żaneta Cwalina-Śliwowska z klubu parlamentarnego Centrum wejdzie do rządu. Zostanie wiceministrem sportu i turystyki. Posłanka zasłynęła tym, że nie wiedziała, ile jest województw w Polsce.

POLITYKA \ Kolejne miasta pójda śladem Krakowa?

Tusk nie wyciągnął wniosków z krakowskiej porażki

Premier Donald Tusk na powołał komisarza w Krakowie. Został nim zastępca Aleksandra Miszałskiego Stanisław Kracik, co odebrano jako dalsze trwanie układu krakowskiego. Puchnie lista nazwisk potencjalnych kandydatów na stanowisko prezydenta Krakowa.

Jacek Liziniewicz

Podczas wczorajszego posiedzenia rządu szef Koalicji Obywatelskiej i premier Donald Tusk nie rozgadywał się na temat wyników referendum. – Za chwilę na wniosek wojewody małopolskiego powołam komisarza w Krakowie. Aleksander Miszałski przestaje być dzisiaj prezydentem Krakowa i w jego miejsce do czasu wyboru nowego prezydenta [...] funkcję komisarza będzie pełnił Stanisław Kracik, kiedyś wojewoda małopolski, dzisiaj wiceprezydent Krakowa – mówił Donald Tusk. Zwrócił się również do Aleksandra Miszałskiego. – Panu prezydentowi dziękuję za to, co zrobił. Taka jest demokracja. Czasami podejmuje się decyzje nietrafione, niepopularne. Na tym polega urok i ryzyko związane z zasadą bezpośredniego wyboru prezydenta, wójta czy burmistrza. Takie jest życie – mówił Donald Tusk.

Zdaniem polityków opozycji już ta nominacja pokazuje, że KO nie wyciągnie wniosków. – W Krakowie Donald Tusk powinien wskazać apolitycznego komisarza, który zarządziłby miastem. Tusk postanowił – na złość Krakowianom – wskazać członka Koalicji Obywatelskiej. Stanisław Kracik od 2011 r. jest aktywnym działaczem PO – ocenił Łukasz Kmita, poseł PiS z Krakowa.

Wczoraj do mediów wyszedł Aleksander Miszałski, który pytany o wnioski z sytuacji powiedział, że są takie, iż 30 proc. mieszkańców Krakowa jest niezadowolonych. – Wnioski są dla mnie przede wszystkim takie, że nie byliśmy im w stanie wytłumaczyć naszych racji i naszych argumentów – mówił Miszałski. Przegrany polityk nie ma zamiaru jednak opuszczać stanowiska szefa lokalnych struktur KO. – To są procedu-



fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

**\\ Nie wiadomo, kto będzie kandydował z ramienia Prawa i Sprawiedliwości. Wśród proponowanych nazwisk pojawiają się m.in. Małgorzata Wassermann i Łukasz Kmita. Nadal jednak nie ma potwierdzonej kandydatury. Politycy KO zaczęli w mediach rozpowiadać, że kandydatem może być prof. Przemysław Czarnek. Ten jednak zdementował te informacje. **

ry demokratyczne, raz na trzy, cztery lata są wybory, te wybory niedawno wygraliśmy, więc jestem szefem i zamierzam być nim dalej – oświadczył Aleksander Miszałski. Zamierza on brać czynny udział w zbliżającej się kampanii. Nadal jednak KO nie przedstawiła swojego kandydata.

Mniejsze partie lepiej zorganizowane

Na dobre rozkręciła się giełda nazwisk kandydatów na nowego prezydenta. Wiadomo, że wystartuje Bartosz Bocheńczak z Konfederacji. Związany z partią Sławomira Mentzena działacz na 29 maja planuje otwarcie kampanii. Mają w niej uczestniczyć Krzysztof Bosak i Sławomir Mentzen. Szybko również zadziałała

partia Razem. Tutaj kandydatką ma być Aleksandra Owca, czyli radna miasta. To o tyle ważna nominacja, że wyborcy Razem stanowili trzecią pod względem liczebności grupę, która wzięła udział w referendum. To oznacza, że kandydatka ma dużą szansę osiągnąć dobry wynik. Swoją akces złożył również były szef NIK Marian Banaś. – Jeśli zostanę wybrany na prezydenta Krakowa, przeprowadzę szczegółowy audyt umów zawieranych przez urząd z firmami zewnętrznymi – powiedział wczoraj Banaś. Jego kandydatura nie ma jednak zdaniem większości komentatorów większych szans. Nie wiadomo, kto będzie kandydował z ramienia Prawa i Sprawiedliwości. Wśród pro-

ponowanych nazwisk pojawiają się m.in. Małgorzata Wassermann i Łukasz Kmita. Nadal jednak nie ma potwierdzonej kandydatury. Politycy KO zaczęli w mediach rozpowiadać, że kandydatem może być też prof. Przemysław Czarnek. Ten jednak zdementował te informacje. Wiadomo, że swojego kandydata będzie miała Lewica. Najprawdopodobniej będzie to Daria Gosek-Popiołek. Największą niewiadomą pozostaje jednak Koalicja Obywatelska. Tam na giełdzie są dwa nazwiska: Monika Piątkowska i Bogdan Klich.

Faworytem jest jednak Łukasz Gibała. Na razie nie potwierdził on co prawda chęci kandydowania, ale można się spodziewać, że to tylko

kwestia czasu. – W roku 2024 przytłaczająca większość Krakowian nie chciała już Jaceka Majchrowskiego, ludzie chcieli zmiany. Niestety część z nas dała się nabrać i zagłosowała na człowieka, który był byłym radnym i koalicjantem Majchrowskiego. Skończyło się tak, jak musiało się skończyć – żadnej zmiany nie było, no chyba że na gorsze. Teraz ważne, żeby sytuacja się nie powtórzyła. Ważne, żeby ci sami ludzie, za których musieliśmy się wstydzić przez dwa lata i których musieliśmy własnie odwołać, nie wrócili tylnymi drzwiami, schowani za jakąś nową twarzą. Wierzę, że damy radę, tak samo jak daliśmy radę 24 maja – przekonywał wczoraj Gibała.

Ruszy lawina

Do referendum przygotowuje się kolejne duże miasto. Inicjatywę podejmuje Jacek Strojny, który chce odwołania Konrada Fijołka, prezydenta Rzeszowa. „Informuję, że w związku z pogarszającym się stanem finansów miasta, bezprecedensową próbą przepchnięcia zamiany po zaniżonej wartości działek miejskich, utajnieniem planu ogólnego, licznymi kontrowersjami wokół kluczowych inwestycji miejskich oraz wieloma innymi grzechami wobec miasta i jego mieszkańców nadszedł czas na odwołanie najgorszego po 1990 r. prezydenta. Czas przeciąć ten chocholi taniec mieczem gordyjskim. Informuję, że przedstawię radnym miasta Rzeszowa wniosek o przeprowadzenie referendum ws. odwołania Konrada Fijołka, prezydenta Rzeszowa, wraz z uzasadnieniem. Wzywam wszystkich radnych, którym zależy na dobru naszego miasta, o poparcie tego wniosku” – napisał radny. Zagrożony może być również Jacek Sutryk, prezydent Wrocławia. Jak się okazuje, w stolicy Dolnego Śląska stosunkowo łatwo byłoby odwołać włodarza. Próg referendalny w tym mieście to 22 proc. „Wyborcy PiS, Konfederacji i Brauna na luziku by dowieźli taką frekwencję. Los prezydenta w sumie wisi na konieczności zebrania podpisów, wynik takiego referendum jest niemal pewny” – napisał wczoraj Łukasz Pawłowski z Ogólnopolskiej Grupy Badawczej. Podobne głosy pojawiają się też m.in. w Łodzi, Lublinie, Białymstoku i Kielcach.



CHCĄ WIĘKSZYCH PIENIĘDZY DLA ROLNIKÓW

POLITYKA \ 16 państw UE, w tym Polska, wezwało we wspólnej deklaracji do zwiększenia środków na regiony i rolnictwo w nowym unijnym budżecie na lata 2028–2034. Pod deklaracją nie podpisali się przedstawiciele Niemiec i Francji.



MOTYKA WYBACZA PIJAŃSTWO

POLITYKA \ Minister Zmarzły wie, że w tej sprawie popełnił błąd. Po chrześcijańsku każdy zasługuje na drugą szansę – powiedział Miłosz Motyka, pytany o awanturę w Ministerstwie Energii na początku maja z udziałem jego zastępcy.

EDUKACJA \ Pracownicy oświaty zapowiadają wielki protest w Warszawie

Nauczyciele mówią „dość” destrukcyjnym planom Nowackiej

W niedzielę 14 czerwca o godz. 12 w centrum Warszawy rozpocznie się wielki protest pracowników oświaty, którzy nie zgadzają się z „deformą” edukacji forsowaną przez minister Barbarę Nowacką. – Szkoła powinna być miejscem, w którym kształtuje się intelekt, a nie budynkiem, gdzie – zgodnie z priorytetem pani minister – najważniejsze jest dobre samopoczucie uczniów – mówi „GPC” Agnieszka Pawlik-Regulska.

Jan Przemyski

Koalicja na Rzecz Ocalenia Polskiej Szkoły (KROPS), która zrzesza ponad 90 organizacji, zapowiedziała, że 14 czerwca o godz. 12 przed Pomnikiem Mikołaja Kopernika w Warszawie zorganizuje wielki protest przeciwko polityce minister Barbary Nowackiej. Pracownicy oświaty nie zgadzają się m.in. na reformę Kompas 26 forsowaną przez obecną władzę i zakładającą drastyczne okrojenie podstaw programowych wychowania przedszkolnego i kształcenia ogólnego.

– Chcemy wyrazić swój głośny sprzeciw i niezadowolenie

nie z powodu wdrażania reformy pani minister Nowackiej, która w zasadzie, jak my to mówimy, jest deformą, czyli niszczeniem polskiego systemu edukacji na rzecz eksperymentowania na żywym organizmie, jakim są polskie szkoły, dzieci i nauczyciele – mówił na wczorajszej konferencji prasowej wiceprezes Stowarzyszenia Kultury Chrześcijańskiej im. ks. Piotra Skargi Sławomir Skiba.

Na briefingu obecni byli także przedstawiciel Ordo Iuris mec. Marek Puzio oraz prezes Stowarzyszenia Nauczyciele dla Wolności Agnieszka Regul-ska-Pawlik, z którą nasza redakcja miała przyjemność po-



| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

rozmawiać. – Chcemy zaznaczyć, że walka o polską szkołę na wysokim poziomie merytorycznym, która kształtuje młodych, dojrzałych i dobrze

wykształconych ludzi, to tak naprawdę walka o przyszłość Polski w różnych aspektach. Szkoła powinna przekazywać piękne wzorce rodzicielstwa,

macierzyństwa, patriotyzmu i innych szlachetnych wartości. Mamy tragedię demograficzną. Niezawalczenie o to, aby w szkole kształtować młodych ludzi, którzy będą chcieli zakładać rodziny, to jest podcinanie gałęzi, na której wszyscy siedzimy. Nie zgadzamy się na to, co proponuje minister Nowacka – mówi „GPC” prezes Regul-ska-Pawlik.

– W przeróżny sposób działania szefowej resortu edukacji konsekwentnie obniżają poziom szkolnictwa. Jeżeli tego nie zatrzymamy, to stanemy się łatwym rynkiem zbytu i rynkiem taniej siły roboczej. Nie będziemy mieli jak produkować. Nie zgadzamy się na to, aby hymn Polski był traktowany na równi z hymnem Unii Europejskiej, a tak to w podstawach programowych ma wyglądać. Chcemy kanonu lektur, chcemy powrotu bohaterów do szkół. Ponadto domagamy się wycofania z edukacji włączającej. Szkoła powinna być miejscem, w którym kształtuje się intelekt, a nie budynkiem, gdzie – zgodnie z priorytetem pani minister – najważniejsze jest dobre samopoczucie uczniów.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Prezent z historią!

**Na Dzień Matki podaruj coś więcej niż kwiaty.
Podaruj emocje, które zostają na lata.**



DROGI NA MONTE CASSINO

Joanna Wieliczka-Szarkowa

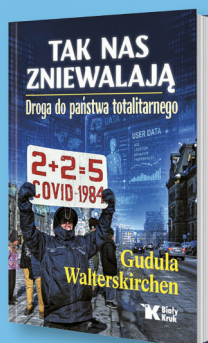
Autorka w przystępny sposób łączy historię z osobistymi losami bohaterów, ukazując ich odwagę, determinację i tęsknotę za ojczyzną. To książka o pamięci, poświęceniu i sile ducha, która pozwala lepiej zrozumieć jedno z najważniejszych wydarzeń II wojny światowej.

Format: 140x200 mm | **Liczba stron:** 272 | **Oprawa:** miękka

APASZKA „MAKI MONTE CASSINO” – ELEGANCJA Z PRZESŁANIEM

Wyjątkowa apaszka z naturalnego jedwabiu, która łączy elegancję z głębokim przekazem historycznym.

Autorski projekt przedstawia kompozycję intensywnie czerwonych maków przeplatanych się z dekoracyjnymi motywami roślinnymi i subtelną ilustracją klasztoru Monte Cassino. Połączenie piękna i pamięci, które mówi więcej niż słowa.



TAK NAS ZNIEWALAJĄ. DROGA DO PAŃSTWA TOTALITARNEGO

dr Gudula Walterskirchen

Wnikliwa i poruszająca analiza mechanizmów, które stopniowo ograniczają wolność jednostki i prowadzą do budowy państwa totalitarnego. Autor ukazuje, jak poprzez media, język i decyzje polityczne kształtowana jest rzeczywistość społeczna, często w sposób niezauważalny dla obywateli.

To książka, która skłania do refleksji, uczy czujności i pomaga lepiej rozumieć współczesny świat.

Format: 165x235 mm | **Liczba stron:** 312 | **Oprawa:** twarda

KULTURKAMPF. WALKA BERLINA Z KATOLICYZMEM

Grzegorz Kucharczyk

Rzetelne i przystępne opracowanie jednego z najważniejszych konfliktów społeczno-politycznych XIX wieku. Autor pokazuje kulisy walki państwa pruskiego z Kościołem katolickim, odsłaniając mechanizmy nacisku, propagandy i ograniczania wolności religijnej. To książka, która pozwala lepiej zrozumieć źródła współczesnych napięć ideowych oraz znaczenie tożsamości i wartości w historii Europy.

Format: 155x225 mm | **Liczba stron:** 464 | **Oprawa:** miękka ze skrzydełkami



**NOWOŚCI
MAJOWE!**

Niezależne Wydawnictwo Polskie Sp z o.o.
ul. Filtrów 63/43, 02-056 Warszawa

Konto **61 1240 6003 1111 0010 7516 5807**
sklep@gazetapolska.pl

sklep.gazetapolska.pl
tel. 22 232 37 70



POLITYKA \ Do końca maja Polska musi podpisać kontrakty w ramach unijnego programu SAFE, tymczasem wciąż nie zawarto ani jednej z zapowiadanych przez MON umów czy aneksów. Choć Władysław Kosiniak-Kamysz zapewnia, że finał negocjacji nastąpi w ostatnich dniach miesiąca, były szef MON Mariusz Błaszczak alarmuje, że „tego nie robi się na ostatnią chwilę”.

OCHRONA ZDROWIA \ Raport Instytutu Sobieskiego po cięciach NFZ w diagnostyce

Pacjenci skazani na kilkaset dni czekania na badania obrazowe

W rekordowych przypadkach szpitale przesunęły terminy badań dla pacjentów o kilkaset dni. Po decyzji NFZ o cięciach w diagnostyce ponad połowa szpitali deklaruje ograniczenie dostępności świadczeń, przekładanie pacjentów na późniejsze terminy lub wydłużenie kolejek już w pierwszym miesiącu obowiązywania zmian – wynika z raportu Instytutu Sobieskiego. – To, co miało być „racjonalizacją” finansowania, w praktyce okazało się ograniczeniem dostępności badań dla pacjentów – podkreśla autor raportu Janusz Cieszyński, poseł PiS, były wiceminister zdrowia.

Jarosław Molga

Dane do raportu powstały na podstawie odpowiedzi, jakie poseł Cieszyński uzyskał w ramach interwencji poselskiej, pytając szpitale o konkretne skutki decyzji o cięciach w finansowaniu diagnostyki obrazowej (weszła w życie 1 kwietnia br.). „Już miesiąc po wprowadzeniu tej zmiany widać jej wymierne skutki – zgodne z przewidywaniami ekspertów i medyków. To, co miało być »racjonalizacją« finansowania, w praktyce okazało się ograniczeniem dostępności badań dla pacjentów” – czytamy w raporcie. Potwierdza to dane, jakie w ramach interwencji poselskiej uzyskał Cieszyński.

Ponad połowa, bo 54 proc., szpitali realizujących badania TK i MR na podstawie umowy z NFZ deklaruje ogra-

niczenie dostępności świadczeń, przekładanie pacjentów na późniejsze terminy lub wydłużenie kolejek już w pierwszym miesiącu obowiązywania zmian. W ciągu jednego miesiąca od wprowadzenia zmian czas oczekiwania wzrósł średnio w przypadku rezonansu magnetycznego (MR) w trybie stabilnym z 76 do 96 dni (+26 proc.), a tomografii komputerowej (TK) w tzw. trybie stabilnym z 34 do 49 dni (+42 proc.). W dwóch trzecich pracowni rezonansu magnetycznego w Polsce kolejka rośnie szybciej, niż upływa czas (to znaczy, że z każdym tygodniem liczba oczekujących wzrasta coraz szybciej). „W skrajnych przypadkach pogorszenie jest dramatyczne – w ciągu zaledwie miesiąca średni czas oczekiwania na badanie wzrósł nawet o kilkaset dni (Wojewódzki Szpital Specjalistyczny we Włocławku:



fot. AdobeStock/d

MR pilny ze 162 do 579 dni; SPZOZ MSWiA w Łodzi: TK stabilny z 82 do 454 dni; Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej: zapisy onkologiczne na 2027 r.” – czytamy w raporcie.

Jak wskazuje Janusz Cieszyński, dzieje się to w sytuacji, kiedy wartość kontrak-

tów NFZ na rok 2026 została obniżona wobec roku 2025 o 18 proc. (TK) i 29 proc. (MR). Nie mają pokrycia w faktach porady minister zdrowia Sobierańskiej-Grendy o tym, by szpitale po prostu negocjowały w dostawcami diagnostyki stawki za usługi (miałoby

to przy mniejszych środkach zwiększyć liczbę badań).

„Wbrew deklarowanym intencjom Ministerstwa Zdrowia szpitale nie zawsze są w stanie przerzucić obniżki na sektor prywatny – podwykonawcy diagnostyki obrazowej odmawiają renegotjacji stawek, w niektórych przypadkach grożąc wypowiedzeniem umów” – pisze w raporcie Janusz Cieszyński. We wnioskach autor raportu wskazuje: „Dane pozyskane niezależnie z portalu Terminy Leczenia NFZ potwierdzają deklaracje składane przez szpitale w ramach kontroli poselskiej.

Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej deklaruowało, że zapisuje nowych pacjentów na 2027 r. – i rzeczywiście, średni czas oczekiwania na badanie MR w trybie stabilnym w tym ośrodku wzrósł w ciągu jednego miesiąca z 84 do 288 dni (+204 dni), co odpowiada terminowi w lutym 2027 r. Wojewódzki Szpital Specjalistyczny we Włocławku odnotował wzrost średniego czasu oczekiwania na MR w trybie pilnym ze 162 do 579 dni. SPZOZ MSWiA w Łodzi – wzrost czasu oczekiwania na badanie TK w trybie stabilnym z 82 do 454 dni, czyli ponad rok oczekiwania nawet w trybie stabilnym. Niezależne źródło danych potwierdza zatem, że deklaracje szpitali nie są ostrzeżeniem na przyszłość, lecz opisem rzeczywistości”.

Chorzy mogą nie doczekać właściwej diagnozy

BADANIA \ Wydłuża się czas oczekiwania na kolonoskopię i są już pierwsze sygnały o terminach wyznaczonych na 2028 r. Tymczasem to badanie pozwala zdiagnozować raka jelita grubego. Jesteśmy w ogonie Europy, jeśli chodzi o wczesne jego wykrywanie. Obecnie w 60 proc. przypadków, gdy zostaje wykryty, jest to już III lub IV stadium nowotworu – mówi „Codziennie” Iga Rawicka, prezes Fundacji EuropaColon Polska, organizacji pacjentów z chorobami układu pokarmowego.

Od początku kwietnia zgodnie z decyzją NFZ zmieniły się zasady finansowania kolonoskopii. Za kolonoskopię i gastrokopię wykonane ponad limit NFZ płaci obecnie jedynie 60 proc. stawki. Skutek – podobny jak w przypadku innych badań obrazowych. Szpitale i placówki wykonujące kolonoskopie zaczęły przesunąć terminy wykonywania badań.

– Z informacji, jakie otrzymujemy od pacjentów, wynika, że w największej liczbie

przypadków czas oczekiwania zwiększył się do pół roku. Mamy też jednak sygnały o pierwszych przesunięciach terminów na początek 2028 r. To jest tak długi czas, że część pacjentów po prostu może nie doczekać badania – mówi „Codziennie” Iga Rawicka, prezes Fundacji EuropaColon Polska.

Wyjaśnia, że kolonoskopia to badanie, które pozwala zdiagnozować raka jelita grubego. Ten nowotwór długo rozwija

się bez objawów odczuwanych przez pacjenta. – Kiedy daje objawy, jest to już poważne stadium choroby. Jesteśmy w ogonie Europy, jeśli chodzi o wczesną wykrywalność tego nowotworu. W efekcie, gdy pada diagnoza, w 60 procent przypadków jest to już III lub IV faza nowotworu. Nie trzeba chyba przypominać, że walka z rakiem to dosłownie walka z czasem. Im wcześniej wykryty, tym większe szanse na wyleczenie. Tymczasem

w przypadku raka jelita grubego mamy 20 tys. zachorowań rocznie i 12 tys. zgonów. To właśnie efekt owych późno wykrytych, a więc w zaawansowanym stadium, nowotworów jelita grubego – mówi Rawicka.

Podkreśla, że rak jelita grubego coraz częściej dotyka osoby w młodym wieku. Tymczasem badania profilaktyczne (kolonoskopia) obejmują osoby powyżej 50. roku życia (lub 40., jeśli jest wskazanie ze względu na historię takich przypadków w rodzinie).

– Rzeczywiście w większości przypadków przyjmuje się, że to choroba dotykająca ludzi po sześćdziesiątce. Dlatego gdy do lekarza przychodzi młody pacjent i skarży

się na jakieś objawy, rak jelita grubego nie jest brany pod uwagę w pierwszej kolejności. Kiedy jednak pojawia się takie podejrzenie, konieczna jest kolonoskopia, a teraz dostęp do niej został ograniczony. Te ograniczenia mają wynikać z oszczędności, tylko pojawia się pytanie: co się stanie, jeśli niedługo skutkiem tych ograniczeń będzie wzrost liczby chorych na raka, i to raka w zaawansowanym stadium? Według danych koszt leczenia raka jelita grubego w I fazie to około tysiąca euro. Jednak fazach III i IV, a takich diagnoz mamy 60 proc., to już 40 tys. euro – mówi Iga Rawicka.

Jarosław Molga

SKLEP
GAZETY POLSKIEJ



SKLEP
TV REPUBLIKA



KSIAŻKA O GENEZIE KRYPTODYKTATURY TUSKA.
Wciągająca opowieść obnażająca udział ludzi resetu z Rosją
w siłowym przejmowaniu instytucji państwa przez koalicję 13 grudnia.
Nowe fakty, sensacyjne dokumenty, niemal 700 stron lektury,
która pozwala zrozumieć, co naprawdę dzieje się dziś w Polsce.



ZAMÓW NA:



sklep.tvrepublika.pl



sklep.gazetapolska.pl

LUB TELEFONICZNIE

tel. 22 232 37 70



fot. Facebook/d

ROSJA CHCE „CHRONIĆ” ROSJAN W KRAJACH BAŁTYCKICH

MNIEJSZOŚCI NARODOWE \ Rosja ma zamiar odwołać się do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości ONZ, aby rzekomo „chronić” prawa Rosjan w krajach bałtyckich. Rosyjskie media poinformowało o tym w poniedziałek rosyjskie MSZ – informuje „The Moscow Times”.

USA \ Koniec z wjeżdżaniem na chwilę

Na zieloną kartę poczekasz poza Ameryką

Amerykański Urząd ds. Obywatelstwa i Imigracji (USCIS) wprowadził istotną zmianę w polityce imigracyjnej – od osób przebywających w USA i ubiegających się o stały pobyt (zieloną kartę) będzie wymagał opuszczenia kraju.

Tomasz Winiarski

Wnioskodawcy będą musieli oczekiwać na rozpatrzenie dokumentów przez Departament Stanu poza granicami USA. Zdaniem amerykańskich urzędników zmiana ta przywraca pierwotne założenia tego rodzaju przepisów imigracyjnych, zapobiegając traktowaniu krótkoterminowych wiz jako wstępu do trwałej imigracji. „Wracamy do początkowego celu tych przepisów, aby upewnić się, że cudzoziemcy właściwie odnajdują się w naszym systemie imigracyjnym. Od teraz cudzoziemiec, który przebywa tymczasowo w USA i chce uzyskać zieloną kartę, będzie musiał wrócić do swojego kraju ojczystego, aby złożyć wniosek, z wyjątkiem nadzwyczajnych okoliczności. Ta polityka



Administracja Donalda Trumpa wstrzymała wydawanie wiz imigracyjnych osobom z 75 państw | fot. AA/ABACA/Abaca Press/Forum

pozwała naszemu systemowi imigracyjnemu funkcjonować zgodnie z zamierzeniami prawa, zamiast zachęcać do wykorzystywania luk” – napisał w oświadczeniu rzecznik USCIS Zach Kahler.

Krytycy wskazują jednak na potencjalne problemy, takie jak ryzyko rozłąki z rodzinami aplikantów zielonej karty, zapowiadając możliwe wyzwania prawne wobec nowej regulacji. – To w dużej mierze

bezprecedensowy krok, który znacznie ograniczy legalną imigrację do USA. Ludzie, którzy przestrzegali prawa, teraz stają w obliczu ogromnej niepewności – oświadczył w rozmowie z BBC Michael

Valverde, były pracownik wysokiego szczebla w USCIS.

Wprowadzane przepisy nie czynią wyjątku dla osób przebywających legalnie w Stanach Zjednoczonych i mających małżonków bądź dzieci będących obywatelami amerykańskimi.

Telewizja Fox News podaje, że nie jest na razie jasne, czy Służba Imigracyjno-Celna (ICE) rozpocznie deportację osób ubiegających się o zieloną kartę.

Administracja Donalda Trumpa wprowadziła odgórne zakazy wjazdu lub ograniczenia wizowe wobec obywateli niemal 40 państw, a inna decyzja Białego Domu wstrzymała wydawanie wiz imigracyjnych osobom z 75 państw. „Kiedy chciałam uzyskać zieloną kartę, musiałam przejść liczne szczepienia, badania zdrowotne i prześwietlenie płuc” – napisała w mediach społecznościowych matka Elona Muska Maye Musk.

Przekroczenie czasu pobytu w USA ponad czas podany w wizie grozi formalnie deportacją, zakazem ubiegania się o przyszłe wizy lub zakazem wjazdu do Ameryki nawet na 10 lat.

Kreml otwarcie zapowiada stosowanie terroru

WOJNA NA UKRAINIE \ Kreml stara się osłabić wolę Zachodu do dalszego wspierania Ukrainy poprzez zmasowane ataki na Kijów i używanie broni mogącej przenosić głowice nuklearne.

Po nieudanych obchodach propagandowego rosyjskiego święta – Dnia Zwycięstwa, gdy Rosjanie byli świadkami parady wojskowej, będącej jedynie cieniem tych sprzed inwazji, Krem postanowił zintensyfikować ataki na cele cywilne na Ukrainie. Stąd też użycie w weekend, podczas zmasowanego ataku na Kijów, pocisku balistycznego Oriesnik, co wywołało oburzenie w zachodnich stolicach i kolejny raz zadało kłam dezinformacji płynącej z Kremla o chęci zakończenia wojny.

Teraz zbrodniczy reżim Władimira Putina idzie jeszcze dalej i ustami rosyjskiego ministra spraw zagranicznych

Siergieja Ławrowa informuje w rozmowie telefonicznej swojego amerykańskiego odpowiednika Marca Rubio o decyzji Kremla w sprawie przeprowadzenia systematycznych uderzeń na cele w Kijowie. Ma to być reakcja na „trwające ataki terrorystyczne reżimu w Kijowie przeciwko cywilnej ludności i obiektom cywilnym na terytorium Rosji”. Podano też konkretną przyczynę – celowy piątkowy atak ukraińskich dronów na budynek dydaktyczny i akademik w okupowanym Starobielsku w obwodzie ługańskim (Kijów temu zaprzeczył, wyjaśniając, że uderzył w jednostkę kierującą atakami dronowymi).

Szerząc taką dezinformację, Moskwa pokazuje frustrację spowodowaną niemożnością przeciwstawienia się ukraińskim atakom dronowym, które operują w głębi rosyjskiego terytorium i zadają reżimowi pokaźne straty, przede wszystkim poprzez niszczenie rafinerii. Rosyjskie MSZ, ostrzegając w komunikacie o rozpoczęciu serii uderzeń, zaleciło cudzoziemcom jak najszybsze opuszczenie ukraińskiej stolicy. To zaś oznacza, że Putin może w jeszcze większym stopniu niż dotychczas stosować terror wobec ludności cywilnej.

Zdaniem ekspertów zarówno stosowanie rakiet mogących przenosić głowice jądrowe, jak i zapowiadanie metodycznych ataków na Kijów mają na celu udowodnienie, że to Kreml wciąż rozdaje w tym konflikcie karty. W rzeczywistości jednak zarówno brak rosyjskich sukcesów na froncie, jak i coraz skuteczniejsze ataki dronów ukraińskich na terytorium Rosji pokazują, że reżim Putina nadal jest daleki od osiągnięcia zapowiadanych sukcesów.

.....
Petar Petrović, portal TVRepublika.pl

W Bawarii imigranci otrzymują więcej świadczeń niż Niemcy

POLITYKA SPOŁECZNA \ W Niemczech w ubiegłym roku zasiłek obywatelski (Bürgergeld) otrzymywało ok. 5,32 mln osób, z czego ponad 47 proc. stanowili obcokrajowcy. Są jednak landy takie jak Bawaria, w których cudzoziemcy stanowią większe obciążenie dla budżetu niż Niemcy.

Dane dotyczące pobierania zasiłku obywatelskiego zostały opublikowane przez Niemiecką Federalną Agencję Pracy na wniosek Johannes Meiera, wiceprzewodniczącego frakcji parlamentarnej AfD w Bawarii – informuje monachijski dziennik „Münchener Merkur”.

Na 5,32 mln osób, które pobierały dochód obywatelski, aż 2,51 miało pochodzenie inne niż niemieckie. Całkowity koszt dla państwa – wliczając koszty mieszkaniowe – wyniósł 46,6 mld euro w 2025 r. Dla cudzoziemców wyniósł on 21,7 mld euro. Są jednak landy takie jak Bawaria, gdzie odsetek imigrantów pobierających Bürgergeld jest większy. Według Federalnej Agencji Pracy w 2025 r. w Bawarii 54,7 proc. świadczeń z tytułu do-

chodu obywatelskiego trafiło do 240 tys. osób z paszportami zagranicznymi. Nie należy przy tym zapominać o wypłacanych dodatkowych świadczeniach komunalnych, takich jak zapomogi na meble, sprzęt AGD czy pierwsze wyposażenie nowego domu. Portal Nius informuje, że aż 75 proc. z 21,3 mln euro z tej puli trafiło do obcokrajowców, a tylko jedna czwarta do Niemców.

Obecnie zasiłek obywatelski wynosi dla osoby samotnej 563 euro. Aby uzyskać Bürgergeld, wystarczy spełnić kilka prostych wymogów. Osoba musi być zdolna do pracy, mieć ukończone 15 lat, a jej główne miejsce zamieszkania musi znajdować się w Niemczech.

.....
(pk)



SZYBKE TEMPO ROZPRZESTRZENIANIA SIĘ EBOLI

WIRUS \ Najnowsza epidemia śmiertelnej choroby, którą WHO uznało za zagrożenie zdrowia publicznego o zasięgu międzynarodowym, rozprzestrzenia się szybciej, niż personel medyczny jest w stanie ją opanować – informuje ONZ.



ZDERZENIE POCIĄGU Z AUTOBUSEM SZKOLNYM

BELGIA \ Cztery osoby, w tym dwoje dzieci, zginęły we wtorek, gdy pociąg uderzył w szkolny autobus w miasteczku Buggenhout we wschodniej Flandrii – poinformował wicepremier Belgii Maxime Prevot.

KRÓLESTWO NIDERLANDÓW \ Będą deportowani poza Unię

Kolejne państwo chce odsyłać nielegalnych imigrantów

Rząd Holandii chce, by imigranci, którzy nie dostali azylu, byli odsyłani do państw trzecich poza Unią Europejską. W Królestwie Niderlandów pojawiają się również pomysły, aby wnioski o azyl były rozpatrywane poza granicami UE.

Wiktor Młynarz

Królestwo Niderlandów, jak wiele innych państw, ma poważny problem z imigrantami, którym nie przyznano azylu. Często mimo braku zgody na azyl muszą zostać w kraju, bo ich ojczyźne państwo nie chce przyjąć ich w ramach deportacji. By temu przeciwdziałać, Holandia zamierza stworzyć „huby powrotne” w państwach poza UE, do których imigranci będą odsyłani. Chce także, by wnioski o azyl były rozpatrywane poza granicami, a do kraju byli wpuszczani jedynie imigranci, którym go przyznano.

Minister ds. azylu i imigracji Bart van der Brink potwierdził medialne doniesienia, że

istnieją takie plany. Na razie nie zdradził jednak, o jakie państwa spoza UE może chodzić. Poprzedni holenderski rząd miał bardzo podobne plany, ale obecny centrowy rząd mniejszościowy, który objął władzę pod koniec lutego, z nich zrezygnował. Van den Brink podkreślił, że nowe plany są przygotowywane wysiłkiem całej koalicji. Podkreślił też, że prawa imigrantów będą szanowane, a w cały proces zostaną zaangażowane Organizacja ds. Imigracji (IOM) ONZ i Biuro Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych ds. Uchodźców.

Równocześnie Królestwo Niderlandów dołączyło do nieformalnej koalicji państw, które chcą zastosować ten pomysł. Składa się z Austrii, Nie-



Holenderski minister ds. azylu i imigracji Bart van der Brink potwierdził medialne doniesienia w sprawie zaostreżenia polityki migracyjnej
| fot. De Telegraaf/d

mieć, Grecji i Danii. Oparta jest na przyjętych kilka miesięcy temu przez Parlament Europejski ustawach, które umożliwiają deportację imigrantów – poza rodzinami z dziećmi i samymi dziećmi – do państw, z którymi nie mają nic wspólnego.

Van den Brink spotkał się już ze swoimi odpowiednikami z innych państw, by porozmawiać o wspólnych planach. Minister ds. imigracji Gre-

cji Thanos Plevris powiedział państwowemu nadawcy ERT, że te rozmowy nie są już teoretyczne. „Już nie rozmawiamy hipotetycznie, rozmawiamy praktycznie” – cytuje jego słowa portal Brussels Signal. Dodał, że ekipy techniczne wkrótce spotkają się, by sfinalizować te plany. Poinformował także, że „huby powrotne” najprawdopodobniej zostaną zlokalizowane w Afryce.

Podobne pomysły pojawiały się już w przeszłości w innych krajach UE, ale często były blokowane przez lewicowych aktywistów w sądach. W liście wysłanym przez rząd do parlamentu, do którego dotarł portal Politico, autorzy obecnego planu informują, że został on sprawdzony przez jeden z think tanków i jest w pełni zgodny z prawem.

Rosja młodszym bratem Chin

GEOPOLITYKA \ Tydzień temu Pekin stał się epicentrum światowej polityki. Stolicę Chin najpierw odwiedził prezydent USA Donald Trump, a następnie rosyjski dyktator Władimir Putin. Ukraińskie media komentują rezultaty obu wizyt.

Dla Donalda Trumpa, który odbywał swoją drugą oficjalną wizytę w Chinach, Xi Jinping zorganizował uroczyste przyjęcie. Amerykański przywódca odbył prywatną wycieczkę do Świątyni Nieba i przechadzał się po ogrodach cesarskich Zhongnanhai, gdzie znajduje się siedziba chińskiego kierownictwa.

Negocjacje pomiędzy Trumpem a Xi Jinpingiem w sprawie Iranu i globalnej polityki celnej nie przyniosły spektakularnego przełomu, ale USA zawarły kontrakt na dostawę do Chin 200 samolotów Boeing oraz eksport towarów rolnych za 17 mld dol rocznie. Dodatkowo Amerykanie mają zapewnić dostawy części zamienianych do samolotów eksploatowanych w Chinach.

W przypadku Władimira Putina chiński przywód-

ca przeszedł do sedna. Prezydent Rosji spędził większość czasu w Wielkiej Hali Ludowej, gdzie przywódcy ograniczyli się do oglądania wystawy zdjęć na temat stosunków dwustronnych i wspólnego picia herbaty.

Zarówno Donalda Trumpa, jak i Władimira Putina powitano w Pekinie na najwyższym szczeblu. Jednak pewne detale protokołu świadczą o tym, że stosunek do rosyjskiego lidera był inny. Trumpa na płycie lotniska witał wiceprezydent Chin Han Zheng, a Putina – minister spraw zagranicznych Wang Yi. Kolejność wizyt również wyraźnie zademonstrowała, kto jest kim w tej rozgrywce. Najpierw przewodniczący Xi uzgodnił zasady globalnej gry z prezydentem USA, a dopiero potem

weszczał Putina, by przekazać mu nowe dyrektywy.

Dla Kremla ta wizyta zaraz po wyjeździe Trumpa była poważną wizerunkową porażką, postawiwszy Putina w roli petenta, który czeka na decyzje mocarstw. Zamiast strategicznych umów liderzy podpisali jedynie pakiet ramowych memorandumów dotyczących rozszerzenia wymiany handlowej rozliczanej w chińskich juanach oraz zwiększenia dostaw rosyjskiej ropy, gazu, produktów rolnych i drewna. Jednak najważniejszy dla Kremla temat – budowa gazociągu Siła Syberii 2 – pozostał w zawieszeniu. Strategiczny dla Rosji projekt, który miał zrekompensować utratę rynków europejskich, nie został podpisany podczas wizyty Putina.

Zdaniem ukraińskich ekspertów wizyta potwierdziła, że Rosja pozostaje młodszym partnerem Chin, któremu wyznaczono rolę surowcowego dodatku do Państwa Środka.

.....
Artur Stawicki

USA znów zaatakowały cele w Iranie

BLISKI WSCHÓD \ Stany Zjednoczone dokonały kolejnych ataków na cele w Iranie. Dowództwo Centralne (CENTCOM) twierdzi, że to była samoobrona.

Wynegocjowane na początku kwietnia zawieszenie broni między USA a reżimem w Teheranie mimo pewnych incydentów utrzymuje się do dzisiaj. Miało dać czas na wynegocjowanie trwałego porozumienia, a jak informowaliśmy wcześniej, strona amerykańska twierdzi, że jest już do niego bardzo blisko.

Media donoszą jednak, że mimo zawieszenia broni amerykańskie siły zbrojne dokonały kolejnych ataków w południowym Iranie. Ich celem były wyrzutnie rakiet i łodzie, którymi reżim chciał podłożyć kolejne miny w cieśninie Ormuz. Ataki miały miejsce w pobliżu Bandar Abbas nad cieśniną Ormuz, gdzie znajduje się baza irańskiej marynarki.

CENTCOM poinformowało, że była to samoobrona. Naloty zaplanowano, aby „ochronić żołnierzy przed zagrożeniami ze strony sił zbrojnych Iranu”.

Rzecznik dowództwa kpt. Tim Hawkins powiedział, że amerykańskie siły zbrojne chronią swoich żołnierzy, ale z powodu obowiązującego zawieszenia broni działają z dużą powściągliwością.

Reżim na razie nie odpowiedział na ataki. Nie jest jasne, jaki będą miały wpływ na negocjacje pokojowe. Sekretarz stanu Marco Rubio jest przekonany, że porozumienie nadal jest możliwe. Zaznaczył jednak, że trzeba będzie na nie nieco poczekać. Podkreślił, że Trumpowi na nim zależy, ale nie za wszelką cenę. – Albo zawrze dobrą umowę, albo żadnej – oświadczył. Dodał później, że cieśnina Ormuz zostanie otwarta – w taki czy inny sposób. – To, co się tam dzieje, jest bezprawne, jest nielegalne, jest nieakceptowalne – podkreślił.

.....
(wm)



BENEFITY Z PRACY RATUJĄ WAKACYJNE PLANY MŁODYCH POLAKÓW

FINANSE OSOBISTE \ Co czwarty młody Polak nie wyjechałby na wakacje bez dodatków oferowanych przez pracodawcę. Coraz większe znaczenie mają dopłaty do urlopu, premie i benefity pozapłacowe, które pomagają sfinansować letni wypoczynek mimo rosnących kosztów życia.

ROLNICTWO \ Rządowa akcja ruszyła zbyt późno, tuż przed sezonem na młode ziemniaki, i praktycznie przeszła bez echa

Zalew importowanych ziemniaków, a polskie trafią do utylizacji

Tysiące ton polskich ziemniaków trafią do utylizacji. Rządowa kampania, która miała rozładować gigantyczną nadwyżkę na rynku, ruszyła za późno. Każdy Polak musiałby zjeść dodatkowo ok. 60 kg ziemniaków na miesiąc, aby uratować polskich rolników.

Lucyna Piwowarska

Ostre słowa padły pod adresem Ministerstwa Rolnictwa ze strony zastępcy przewodniczącego Związku Zawodowego Rolnictwa Samobrona z województwa kujawsko-pomorskiego Marcina Wrońskiego. – Resort pozoruje działania, opowiada rolnikom bajki, udaje, że coś robi – ocenił. Ministerstwo wiedziało o tym, że producenci ziemniaków zostali przed nowym sezonem prawie z milionem ton w magazynach. Sam resort poinformował, że ubiegły rok był rekordowy dla krajowych



Skala problemu jest tak duża, że żadna kampania promocyjna nie byłaby już w stanie uratować rynku | fot. AdobeStock/d

zbiorów ziemniaków. Ich produkcja w Polsce przekroczyła znacznie krajowe zużycie, które wynosi 5,5–6 mln ton rocznie. W 2025 r. zbiory sięgnęły ok. 7 mln ton, co oznacza wzrost o 18 proc. rok do roku. Nadwyżki trafiły do magazynów, a ceny skupu często nie pokrywały kosztów produkcji.

Jednym z głównych powodów kryzysu był rekordowy import ziemniaków z Euro-

py Zachodniej. – Nie udało się ich sprzedać, ponieważ mieliśmy w tym roku ogromny zalew towaru, szczególnie z Niemiec i Holandii. Niespotykany wcześniej na taką skalę. Przy rekordowym imporcie oraz cenach spadających do 20 gr za kilogram tysiące ton polskich ziemniaków trafią teraz do utylizacji – informuje Wroński. W marketach były sprzedawane po 3–4 zł za kilogram.

Rządowa akcja „Polski ziemniak – bohater każdego obiadu” miała pomóc rozładować gigantyczną nadwyżkę na rynku. Jak twierdzą rolnicy, pojawiła się zdecydowanie za późno – dwa tygodnie temu, na miesiąc przed rozpoczęciem sezonu na młode ziemniaki. Na dodatek o tej akcji nikt nie słyszał. Tymczasem skala problemu jest tak duża, że żadna kampania promo-

cyjna nie byłaby już w stanie uratować rynku. – Mówimy o miliardzie kilogramów ziemniaków, bo milion ton to jest miliard kilogramów ziemniaków – tłumaczy Wroński. Jeśli nawet Polacy zaangażowaliby się w akcję, nie byłoby w stanie skosztować takiej ilości bulw. – Każdy z nas musiałby przez miesiąc zjeść nie 8 kg średnio, które je, ale dodatkowo jakieś 60 kg. To jest nierealne – ocenia Wroński. Rolnicy twierdzą, że działania promocyjne powinny ruszyć zimą, gdy magazyny zaczynały się zapędniać, a nie pod koniec sezonu przechowalniczego.

Resort analizował, jak pozbyć się nadwyżek tego surowca z magazynów, ale jak widać – bezskutecznie. Rozładowaniu napiętej sytuacji miała pomóc zmiana przepisów o jakości handlowej ziemniaków. Do obrotu miała trafić część produkcji, która dotychczas nie trafiała na rynek, by ograniczyć straty. Ziemniaki miały być też wykorzystywane do celów energetycznych, np. w biogazowniach, oraz przekazywane nieodpłatnie organizacjom pożytku publicznego. Również działania eksportowe się nie powiodły. W okresie styczeń–listopad 2025 r. eksport ziemniaków wyniósł 146 tys. ton i był wyższy niż w poprzednich latach, ale jego skala nie pozwalała na zrównoważenie rynku – przyznało ministerstwo.

Transport hamuje. Tak złych nastrojów w branży TSL nie było od lat

TRENDY \ Polska branża transportu, spedycji i logistyki coraz mocniej odczuwa spowolnienie gospodarcze. Firmy ograniczają inwestycje, ostrożniej podchodzą do nowych zleceń i koncentrują się przede wszystkim na utrzymaniu płynności finansowej. Najnowszy Barometr EFL pokazuje, że nastroje w sektorze TSL są najgorsze od końca 2020 r.

Branżowy subindeks Barometru EFL dla transportu, spedycji i logistyki na II kwartał 2026 r. wyniósł zaledwie 46,9 pkt, czyli o 5,1 pkt mniej niż kwartał wcześniej. To już trzeci z rzędu spadek wskaźnika i pierwszy od kilku lat wynik poniżej granicy 50 pkt, która oddziela rozwój od pogorszenia koniunktury. Gorzej było ostatnio w IV kwartale 2020 r., w szczycie pandemicznych turbulencji.

Największe pogorszenie widać w prognozach dotyczą-

cych sprzedaży i liczby zamówień. Jeszcze na początku roku ponad 22 proc. firm liczyło na wzrost sprzedaży. Dziś taki scenariusz zakłada zaledwie 2,5 proc. przedsiębiorstw. Aż 95 proc. uczestników badania spodziewa się stagnacji.

Firmy transportowe coraz ostrożniej podchodzą także do inwestycji. Choć część przedsiębiorców nadal planuje wymianę lub modernizację floty, to dominują decyzje nastawione na ograniczanie kosztów i utrzymanie bieżą-

cej działalności. Z badania wynika, że 32,5 proc. firm planuje zmniejszenie inwestycji, podczas gdy zwiększenie nakładów deklaruje jedynie 17,5 proc. ankietowanych.

Rosnąca ostrożność przedsiębiorców wynika także z trudnej sytuacji na rynku europejskim. Polskie firmy transportowe nadal odczuwają skutki słabszej koniunktury w Niemczech, które pozostają ich najważniejszym partnerem handlowym. Mniejsza liczba zamówień w przemyśle i han-

dlu przekłada się bezpośrednio na ograniczenie przewozów towarowych. Dodatkowym problemem pozostają wysokie koszty prowadzenia działalności – od cen paliw i energii po wynagrodzenia oraz koszty finansowania leasingu.

Przedstawiciele branży zwracają uwagę, że sektor wszedł w wyraźny tryb hamowania. Firmy coraz dokładniej analizują rentowność zleceń i odkładają decyzje inwestycyjne, które nie przynoszą szybkiego efektu finansowego. Coraz

częściej priorytetem staje się utrzymanie stabilności i ograniczenie ryzyka, a nie dynamiczny rozwój.

Pogarszają się również prognozy dotyczące płynności finansowej. Tylko 4 proc. przedsiębiorców spodziewa się jej poprawy, podczas gdy jeszcze kwartał wcześniej taki optymizm deklarowało 11 proc. firm. Większość rynku zakłada jednak utrzymanie obecnej sytuacji i unika gwałtownych ruchów.

Ekspertki podkreślają, że transport i logistyka należą do najważniejszych barometrów kondycji całej gospodarki. Sektor odpowiada za funkcjonowanie łańcuchów dostaw i jest silnie uzależniony od sytuacji w handlu, produkcji i konsumpcji. Dlatego słabsze nastroje w TSL mogą być sygnałem nadchodzącego wyhamowania także w innych branżach.

(p.woz.)

**ENERGETYKA** \ Górnicy alarmują: „Najgorsze dopiero przed nami”

Świat wraca do węgla, Polska wygasza kopalnie

Dynamiczny wzrost cen energii, napięcia na Bliskim Wschodzie i problemy z wydolnością odnawialnych źródeł energii sprawiają, że kolejne państwa ponownie stawiają na węgiel. Niemcy zwiększają produkcję energii z surowców kopalnych, azjatyckie gospodarki gwałtownie podnoszą import, a europejskie kraje szukają zabezpieczenia przed kryzysem energetycznym. W tym samym czasie Polska przyspiesza proces wygaszania kopalń. Górnicze związki zawodowe ostrzegają przed falą zwolnień i kolejnym wzrostem kosztów życia, wskazując, że postulaty podnoszone podczas manifestacji Solidarności w Warszawie 20 maja stają się coraz bardziej aktualne.

Mariusz Andrzej Urbanke

Jeszcze niedawno Niemcy były przedstawiane jako symbol zielonej transformacji energetycznej. Dziś jednak Berlin zwiększa wykorzystanie węgla, próbując ustabilizować system energetyczny i ograniczyć ceny prądu. Powód to nie tylko niewydolność OZE w okresach wysokiego zapotrzebowania, lecz także sytuacja geopolityczna i problemy z dostawami gazu związane z konfliktem na Bliskim Wschodzie.

Podobne działania podejmują także inne państwa. W kwietniu br. dostawy węgla do Korei Południowej, Japonii i Unii Europejskiej wzrosły o 27 proc. w porównaniu z analogicznym okresem rok wcześniej. Kraje obawiające się ograniczeń w dostawach gazu szukają alternatywnych źródeł energii, a węgiel ponownie staje się strategicznym zabezpieczeniem systemów energetycznych.

Na tym tle sytuacja polskiego górnictwa wygląda coraz trudniej. Z danych katowickiego oddziału Agencji Rozwoju Przemysłu wynika, że w I kwartale br. strata sektora górnictwa węgla kamiennego sięgnęła 1,75 mld zł. Jednocześnie maleją przychody ze sprzedaży surowca. Problemy dotknęły nawet spółki, które jeszcze nie-



Podczas gdy część państw wraca do węgla w obawie przed skokiem cen energii, Polska konsekwentnie ogranicza własne wydobywanie
| fot. Bartosz Kalich/Gazeta Polska

dawno uchodziły za liderów branży. Lubelski Węgiel Bogdanka odnotował w I kwartale br. 22,27 mln zł straty netto. Rok wcześniej spółka wykazywała jeszcze 283 mln zł zysku.

Systematycznie spada także wydobywanie. Według ARP w I kwartale 2026 r. wyniosło ono 8,91 mln ton ekwiwalentu węgla wobec 8,99 mln ton rok wcześniej. Dane obejmują m.in. Polską Grupę Górniczą, Jastrzębską Spółkę Węglową, LW Bogdanek, Południowy Koncern Węglowy, Węgłokoks Kraj, PG Silesię i Eko-Plus. Kurczą się zapasy surowca. Na koniec I kwartału spadły poniżej 9 mln ton – do najniższego poziomu od 2022 r. Przy sa-

mych kopalniach zalega obecnie jedynie 3,67 mln ton węgla. Ostatni raz tak niski poziom odnotowano w lipcu 2023 r. Powodem jest malejące wydobywanie miesięczne, które pod koniec I kwartału wyniosło 3,78 mln ton. Cztery lata temu było to 5,48 mln ton.

Ratunkiem dla spółek mają być cięcia kosztów. W praktyce oznacza to przede wszystkim redukcję zatrudnienia. W marcu liczba pracowników sektora pierwszy raz w historii spadła poniżej 70 tys. etatów. „Miesięczny spadek o ponad tysiąc etatów jest najwyższy od równo czterech lat” – zwraca uwagę „Przegląd Węglowy”. W ujęciu rok do roku zatrudnienie w pol-

skim górnictwie zmniejszyło się o 3321 osób.

Państwowe spółki wdrażają już programy osłonowe. Obejmują one jednorazowe odprawy pieniężne i urlopy górnicze. Minister aktywów państwowych Wojciech Balczun poinformował o podpisaniu umowy dotyczącej finansowania odpraw dla pracowników JSW. Na ten cel przeznaczonych zostanie ok. 500 mln zł. Jak podała sama spółka, program obejmie łącznie 4248 pracowników. Minister przyznał jednocześnie, że pojawiają się głosy, iż skala redukcji zatrudnienia może być jeszcze większa. – Niektórzy mówią, że uwolnienie 3–4 tys. osób z JSW to jest za mało – oświadczył.

Coraz ostrzejsze ostrzeżenia płyną także ze strony związków zawodowych. Podczas wielkiej manifestacji Solidarności w Warszawie sprzed tygodnia związkowcy alarmowali, że unijna polityka klimatyczna doprowadzi do dalszego wzrostu kosztów życia, uderzając zarówno w przemysł, jak i gospodarstwa domowe. Protestujący domagali się rewizji polityki klimatycznej UE, ograniczenia kosztów transformacji i ochrony miejsc pracy w przemyśle energochłonnym. Do tych postulatów nawiązuje przewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności Dominik Kolorz. – Najgorsze dopiero przed nami, bo za dwa lata wchodzi system ETS2 i wtedy wszyscy będą płacić od kilku do kilkudziesięciu tysięcy złotych rocznie za opalanie gazem, za opalanie olejem, za opalanie węglem. Będziemy płacić więcej za paliwo, więcej za środki transportu. Energia będzie jeszcze droższa – ostrzega związkowiec.

W ocenie przedstawicieli branży sytuacja staje się coraz bardziej paradoksalna. W czasie gdy część państw wraca do węgla w obawie przed kryzysem energetycznym i skokiem cen energii, Polska konsekwentnie ogranicza własne wydobywanie i przygotowuje kolejne kopalnie do wygaszania.

(współpraca: miecz)

UOKiK wszedł do biur Lidla i firm transportowych. W tle podejrzenie zмовы

RYNEK PRACY \ Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów przeszukał biura sieci handlowej Lidl oraz czterech firm przewoźnych współpracujących z jej centrami dystrybucyjnymi. Postępowanie dotyczy podejrzenia zмовы na rynku pracy, która mogła ograniczać kierowcom możliwość zmiany pracodawcy i wpływać na pogorszenie warunków zatrudnienia.

Jak poinformował UOKiK, działania przeprowadzono za zgodą sądu i w asyście policji. Kontrolą objęto także firmy Omega Pilzno, spółki z grupy Van Group, firmę Zbigniew Ratajczak i Dar-Pol Dariusz Kulesza. Urząd analizuje obecnie

zabezpieczony materiał dowodowy.

Według podejrzeń przewoźnicy obsługujący centra dystrybucyjne Lidla mogli uzgodnić między sobą, że nie będą przejmować kierowców zatrudnionych wcze-

śniej w konkurencyjnych firmach. UOKiK sprawdza również, czy ewentualne ustalenia mogły odbywać się przy udziale samej sieci handlowej. Jednym z badanych mechanizmów ma być możliwość blokowania kierowcom

wjazdu na teren centrów dystrybucyjnych po zmianie pracodawcy.

Prezes UOKiK Tomasz Chrósty podkreślił, że zмова na rynku pracy są nielegalne i uderzają bezpośrednio w pracowników, ograniczając

konkurencję o zatrudnionych oraz presję na wzrost wynagrodzeń. Na razie postępowanie ma charakter wyjaśniający i prowadzone jest w sprawie, a nie przeciw konkretnym przedsiębiorcom. Jeśli podejrzenia się potwierdzą, urząd może wszcząć postępowanie antymonopolowe i postawić zarzuty firmom oraz menedżerom. Za udział w zmovie grozi kara do 10 proc. obrotu przedsiębiorstwa, a w przypadku menedżerów nawet do 2 mln zł.

(miecz)



FELIETON \ Polacy potrafią skutecznie upomnieć się o swoje prawa

Wolność droższa niż szczęście

Nadzieja na kolejne referendum ogólnopolskie znów upadła – Senat domknął drzwi, „przycinając paluszki” demokracji. Lecz chyba dobrze się stało: potyczkę można przegrać, oby jednak bój był zwycięski. Euforia na ogół zaburza chwilowemu zwycięzcy trzeźwość spojrzenia, natomiast przegranemu, mimo że boli, otwiera szerzej oczy, by dojrzał właściwą drogę do celu. „Wrzód”, żeby stał się operacyjny – musi dojrzeć, wtedy łatwiej go usunąć, wycinając do imentu, bo inaczej znów odrośnie.

Emil
Tańczak

Przycięte paluszki” wkrótce się wygoją – ważne, że mamy zdrowe ręce, chętne do działania, zdolne do myślenia głowy doświadczone przegraną i – co najważniejsze – serca, bo tam się rodzą patriotyzm i duch walki o demokrację. W życiu, a także w polityce, która jest przecież jedną z odsłon życia, tak naprawdę liczą się: otwarty umysł, gorące serce, czyste intencje, dotrzymywanie obietnic oraz wiara i miłość. Ponadto nigdy nie wolno zapominać, że przebyta dotąd droga i zdobyte doświadczenie, a więc historia, jest dla nas, żyjących tu i teraz, instrukcją teraźniejszości. Czerpmy więc z niej naukę. Niech nie opuszcza nas też świadomość, skąd wyszliśmy, bo inaczej nie będziemy wiedzieli, dokąd iść mamy. Oby nie powtórzyła się dziś sytuacja przedrozbiorowa. Historio, przemów do nas głośnie!

Atak na wolność słowa

W chłodny, lecz słoneczny, wczesny poranek warszawski 20 maja zaczęliśmy gromadzić się przed Prokuraturą Krajową, by zmanifestować popar-



| fot. Bartosz Kalich/Gazeta Polska

cie dla prezesa Tomasza Sakiewicza, a szerzej sprawę ujmując – okazać społeczny sprzeciw wobec ordynarnego ataku władzy na wolność słowa, płynącego szerokim strumieniem z ulubionej przez rodaków, potężnej już dziś Telewizji Republiki. My, obywatele, jesteśmy jej właścicielami, więc nie pozwolimy zginać naszej własności. Gdy prawa są łamane, sprzeciw jest świętym obowiązkiem obywateli.

Tam, w Warszawie, w miarę podnoszenia się słońca na nieboskłon, rosły nastroje jedności, gęstniał ludzki żywioł,

zgrupowany z najdalszych regionów kraju. Polacy, jak wolne i dumne ptaki, sfruwali do stolicy, by być razem, wzmocnić ducha i policzyć szablę. Byli tam – poza mieszkańcami Warszawy – ludzie z Wejherowa, Limanowej, Olkusza, Torunia, Opola, Lublina, Zielonej Góry i z wielu, wielu innych gniazd. Niewątpliwie trzeba mieć chociaż trochę miłości do ojczystego kraju, żeby w głęboką noc opuścić ciepłe łóżko, udać się do stolicy (by być tam przed godz. 9) i poczuć jedność z rodakami. A ten trud to zaledwie symbol w porównaniu do ogromu wyrzeczeń naszych poprzedników w walce o wolność i suwerenność ojczyzny, którą daniną krwi i ofiarą życia potwierdzili swój patriotyzm.

Dziś przyszło nam walczyć nie tylko z zewnętrznymi zagrożeniami, lecz także z rodzimą politykierką, która za garść srebrników okazała się sprzedajna, skoro pilnuje nie polskich interesów. Są oni głusi na wołanie ojców niepodległości, którzy zza grobów ostrzegają chórem rozpaczy: „Rodacy, dlaczego niweczycie nasz trud? Nie taki przekazał nam testament!”. Ci jed-

nak, którzy stawili się w stolicy przed Prokuraturą Krajową w obronie wolności słowa, której twarzą stali się prezes Sakiewicz i cały zespół Republiki, a także ogromna rzesza tych, którzy o godz. 12 objęli Śródmieście stolicy w patriotyczne jarzmo, przeżyli wzruszające chwile szczęścia, będąc w tak ogromnej zbiorowości.

Ludzie w gromadzie zawsze czują się bezpiecznie. A drwiono sobie na szczytach elit krajowych, że Solidarność to już tylko historia. Ten ruch społeczny nie umarł, wsparły go solidarnie kluby „Gazety Polskiej”, Ruch Obrony Granic i wiele innych środowisk patriotycznych. Polacy potrafią upomnieć się skutecznie o swoje prawa, w tym o prawo narodu do demokracji bezpośredniej. Ludzie się budzą, chcą żyć normalnie, w narodzie aż kipi... Szaleńcza polityka klimatyczna musi być wstrzymana – bo prowadzi do katastrofy nie tylko nasz kraj.

Ogromny wiec Solidarności i środowisk patriotycznych

Atmosfera radosnej i zarazem dostojnej demonstracji w Warszawie 20 maja przypominała chwile z Marszów Niepodległości i obrazy z 6 sierpnia 2025 r., a więc dnia zaprzysiężenia prezydenta Karola Nawrockiego. Jak się Polacy spotykają, oczywiście bez oręża w rękach, a łączą ich gorące serca, to nastaje narodowe święto. Nawet czarodziejski pędzel utalentowanego malarza ani pióro najzdolniejszego poety nie są w stanie oddać atmosfery tego przepięknego, majowego dnia w stolicy. Tam trzeba było być i osobiście przeżyć niezapomniane chwile jedności i siły tak licznej zbiorowości, w nadziei na lepsze jutro.

Niewątpliwie władza zadrżała, a mimo to – ciągle będąc w oparach swej niekompetencji – brnie nadal w bezmyślność, a także będąc na usługach „silnych” na kontynencie,

opętana marzeniami o bezkarności, szuka zawczasu parasola ochronnego u swoich mocodawców, by przetrwać i nie wyzbyć się marzeń o ponownym powrocie do steru polskiej łodzi. Wypadałoby w tym miejscu westchnąć do Boga z błaganem: „Panie, tępych i niegodziwych nie obdarzaj łaską marzenia”. A my cieszymy się nadzieją powrotu (być może już wkrótce) do normalności i sensu życia, opartej na tradycji naszych ojców i wartościach chrześcijańskich, oraz powrotu do wolności słowa i swobody w działaniu. Wolność smakuje znacznie bardziej niż szczęście. Bez szczęścia można jakoś tam egzystować, lecz gdybyśmy wolność stracili, to byłoby tak, jak gdyby przyszłoby nam żyć bez powietrza.

Uśmiech i wiara mogły rodzić u niektórych przerażenie

W tę piękną, majową środę nieprzebrana liczba rodaków wypełniła śródmieście Warszawy do granic pojemności ulic. Stanowcze wyraził twarz uczestników demonstracji w buncie przeciwko fatalnej władzy jednak nie przyoblekli się we wrogość. Oblicza rodaków zdobiły radosne oczy, w których odbijał się błękit nieba. Pod tą kopułą niebieską powiewało tysiące białoczerwonych flag, a niezliczone transparenty informowały, po co to pospolite ruszenie. Taki widok niewątpliwie w umysłach ślepych wykonawców woli „Tusko-stanu” mógł rodzić przerażenie na myśl, jaką moc posiada ta liczna zbiorowość, scaloną patriotycznie. Ten stan ducha niekompetentnych elit spłodził też pewnie asekuracyjne myśli, jak tu się dostać na wcześniej upatrzone pozycje w unijnym „kołchozie” lub gdziekolwiek na świecie, by uniknąć gniewu ludu i niewątpliwie zasłużonej kary.

Nie ma rzeczy niemożliwych, a żadna władza nie trwa wiecznie, lecz nie czynimy niczego bez wsparcia Nieba, bo jeśli Pan nie zbuduje domu, na nic zda się wysiłek tych, co go wznoszą. W naszym polskim domu kąt mieszkalny należy się wszystkim, pod warunkiem że zechcą w nim zgodnie żyć i szanować porządek, jakie w tym domu obowiązują – ustanowione zawsze wolą narodu.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

**Busko-Zdrój,
Pensjonat
Sanato**

**Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe.**

**Zadzwoń i zapytaj
41/378-19-48**

www.sanato.com.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE

Syg. akt II Ns 388/24

OGŁOSZENIE

„W Sądzie Rejonowym w Sosnowcu II Wydziale Cywilnym pod sygnaturą akt II Ns 388/24 z wniosku Anny Siedlarskiej i Adama Siedlarskiego toczy się sprawa o stwierdzenie zasiedzenia nieruchomości gruntowej położonej w Sosnowcu przy ul. KWK Kazimierz – Juliusz 4a, stanowiącej działki oznaczone geodezyjnie numerami: 979 o powierzchni 345 m², 980 o powierzchni 119 m², 981 o powierzchni 127 m², 982 o powierzchni 184 m², obręb 0007, Porąbka, nie posiadającej urzędzonej księgi wieczystej, ani zbioru dokumentów.

Wzywa się właściciela nieruchomości i wszystkie osoby zainteresowane, aby w ciągu trzech miesięcy od daty tego ogłoszenia zgłosiły się do sprawy i wykazały swoje prawa do przedmiotowej nieruchomości, gdyż jeżeli w terminie tym nikt się nie zgłosi albo zgłoszący się własności nie wykaże, sąd stwierdzi zasiedzenie na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego”.



Marco Rubio

sekretarz stanu USA w administracji prezydenta Donalda Trumpa

\\ Kuba zawsze stanowiła zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego USA. Jest ona głównym sponsorem terroryzmu. \\

PUBL...

13

KORESPONDENCJA Z CHICAGO \ Pograżona w kryzysie Kuba może podzielić los Wenezueli

Trump chce obalić resztki po Castro

Amerykański lotniskowiec USS „Nimitz” nie bez powodu przybył na Karaiby. W czasie, gdy rośnie napięcie między USA a Kubą, prezydent Donald Trump – licząc na ustępstwa Hawany – zagroził inwazją na wyspę.



Marek Bober

Przybycie grupy uderzeniowej zbiegło się w czasie z ogłoszeniem przez Departament Sprawiedliwości zarzutów o morderstwo wobec byłego prezydenta Kuby Raúla Castro. Dotyczą one m.in. wydarzeń z 1996 r., kiedy to nad wodami międzynarodowymi zestrzelono dwa samoloty cywilne, w wyniku czego zginęły cztery osoby. Samoloty te poszukiwały osób próbujących opuścić wyspę i dotrzeć na Florydę. Zostały one zestrzelone przez kubańskie wojsko, którym w tamtym czasie dowodził Castro.

Oskarżenie Castro w naturalny sposób podsycało spekulacje, jakoby administracja Trumpa tworzyła pretekst do podjęcia działań militarnych przeciwko komunistycznemu reżimowi na wzór operacji, w wyniku której w styczniu USA ujęły byłego przywódcę Wenezueli Nicolása Maduro wraz z jego żoną. I nastąpiło to zaledwie kilka dni po tym, jak pojawiły się medialne spekulacje, że kubańska flota dronów stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego Stanów Zjednoczonych. Trump stanowczo zapewnia, że ze strony USA nie dojdzie do eskalacji konfliktu z Kubą. Argumentuje, że „kraj ten i tak chyli się ku upadkowi”, ale dodaje, że sprawa Kuby pozostaje w kręgu ich zainteresowań.

Akt oskarżenia został ujawniony w dniu kubańskiego święta niepodległości. Nieco wcześniej sekretarz stanu Marco Rubio – Amerykanin kubańskiego pochodzenia – wystosował do narodu kubańskiego rzadko spotykane orędzie w języku hiszpańskim, nawiązujące do obchodów tego święta. Rubio wyraził w nim poparcie dla amerykańskiej blokady dostaw paliwa na wyspę, jednocześnie obarczając obecny reżim komuni-

styczny odpowiedzialnością za notoryczne przerwy w dostawach prądu.

Wydarzenia nabierają tempa, bowiem dyrektor CIA John Ratcliffe spotkał się na wyspie z kubańskimi politykami, aby podkreślić, że ramy czasowe rozmów nie będą otwarte w nieskończoność. Ratcliffe przekazał wiadomość od Trumpa sugerującą, że Waszyngton mógłby rozważyć szersze zaangażowanie pod warunkiem, że Kuba wprowadziłaby znaczące reformy polityczne i gospodarcze.

Kryzys gospodarczy

W ciągu ostatnich sześciu miesięcy kubańska gospodarka oraz sieć energetyczna całkowicie się załamały, co jest skutkiem amerykańskiego embarga, które odcięło dopływ ropy naftowej. Kuba jest w znacznym stopniu uzależniona od wenezuelskiej ropy, jednak jej dostawy zostały wstrzymane po amerykańskiej operacji, w wyniku której ujęto Maduro. Od tamtego czasu na wyspę dotarła zaledwie jedna dostawa ropy.

Jak poinformował kubański minister energetyki Vicente de la O Levy, w połowie maja zapasy z tej dostawy – liczącej 730 tys. baryłek i przywiezionej przez tankowiec pływający pod rosyjską banderą – uległy już wyczerpaniu. Sekretarz stanu Marco Rubio przyznał, że rząd kubański odrzucił ofertę pomocy humanitarnej ze strony USA o wartości 100 mln dolarów, i to w momencie, gdy kraj ten wciąż zmaga się ze skutkami niszczącego huraganu, osłabioną gospodarką oraz przewlekłymi brakami paliwa. W lutym USA przekazały ludności wyspy pomoc humanitarną w wysokości 6 mln dolarów, której dystrybucją zajął się Caritas.

Sytuacja na wyspie była zła, odkąd w 1959 r. komuniści przejęli władzę. Ale Kuba mierzy się obecnie z najgłębszym kryzysem gospodarczym od dziesięcioleci. Przedłużające się przerwy w dostawach prądu, dotkliwe braki paliwa oraz spadające



fot. Wikipedia/d

dochody z turystyki wciąż stanowią ogromne obciążenie dla gospodarki wyspy. Pogłębiające się niedobory podsycały niepokoje społeczne i doprowadziły do wzmożonej migracji z Kuby do Stanów Zjednoczonych oraz innych państw regionu.

Zagraniczne drony

Nie jest żadną tajemnicą, że Hawana jest dla Moskwy i Pekinu doskonałym przyczółkiem działalności wywiadowczej. Według amerykańskich źródeł od 2023 r. Kuba pozyskuje z Rosji i Iranu drony o zdolnościach ofensywnych, rozmieszczając je w różnych lokalizacjach na terenie wyspy. Kuba zwróciła się ostatnio do Rosji z prośbą o dodatkowy sprzęt wojskowy, a także analizowała reakcję Iranu na presję ze strony USA oraz amerykańskie operacje wojskowe. Sekretarz ds. wojny Pete Hegseth oświadczył podczas przesłuchania w Kongresie, że obecność wrogich państw operujących tak blisko Stanów Zjednoczonych wciąż budzi poważne obawy. Komunistyczny reżim miał bowiem ostatnio omawiać plany wykorzystania dronów przeciwko amerykańskiej bazie morskiej w Zatoce Guantanamo, amerykańskim okrętom wojskowym oraz – być może – przeciwko Key West, położonemu zaledwie 90 mil od Kuby.

Serwis Axios doniósł, że amerykańscy urzędnicy nie uważają, by Kuba stanowiła bezpośrednie zagrożenie lub aktywnie planowała atak. Są jednak coraz bardziej zaniepokojeni rozprzestrzenianiem się działań wojennych z wykorzystaniem dronów w bezpośrednim

sąsiedztwie terytorium Stanów Zjednoczonych. Wysoki rangą urzędnik amerykański przekazał serwisowi Axios, że administracja Trumpa postrzega tę kwestię jako poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego – co wynika zarówno z obecności irańskich doradców wojskowych w Hawanie, jak i rosnącego wykorzystania dronów we współczesnych konfliktach. Rząd Kuby stanowczo zaprzeczył tym zarzutom, oskarżając Waszyngton o fabrykowanie pretekstu do nałożenia kolejnych sankcji lub podjęcia działań militarnych.

Oczywiście Kuba nie jest w stanie zagrozić USA militarnie, a przecieki o ataku dronów są jedynie elementem budowania napięcia i być może pretekstem do wydania przez Białe Dom rozkazu użycia siły.

Nowe groźby militarne

Kilka dni temu Trump oraz Rubio ponownie przywołali widmo interwencji wojskowej na Kubie. – Inni prezydenci przyglądali się tej sprawie przez 50, 60 lat, zastanawiając się, co zrobić – powiedział prezydent. – I wygląda na to, że to ja będę tym, który tego dokona. Byłbym więc szczęśliwy, mogąc to zrobić – dodał.

Sekretarz stanu oświadczył z kolei dziennikarzom, że Kuba od lat stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego ze względu na swoje powiązania z przeciwnikami USA, a prezydent Trump jest zdeterminowany, by się tym zająć. Rubio – od dawna zajmujący twarde stanowisko wobec socjalistycznego przywództwa Kuby – przyznał, że administracja Trumpa

pragnie rozwiązać spory z Kubą na drodze pokojowej, lecz wątpi, by USA mogły osiągnąć dyplomatyczne porozumienie z obecnym rządem wyspy.

– Przez lata Kuba przyzwyczaiła się do kupowania czasu i przeczekiwania nas. Nie udało się nas jednak przeczekać ani kupić czasu. Jesteśmy bardzo poważni w swoich zamiarach i wysoce skoncentrowani na celu – oznajmił. Zapytany o to, czy USA użyją siły na Kubie, aby zmienić system polityczny wyspy, Rubio powtórzył, że preferowane jest rozwiązanie dyplomatyczne, ale zauważył, że „prezydent zawsze ma możliwość podjęcia wszelkich niezbędnych kroków, by wspierać i chronić interes narodowy”.

Widać wyraźnie, że administracja Trumpa rozpoczęła kampanię, którą określa mianem „maksymalnej presji” na rząd kubański, licząc, że dzięki wykorzystaniu sankcji oraz innych narzędzi gospodarczych uda się doprowadzić do zmiany reżimu i obalenia pozostałości po rządach klanu Castro. Z wypowiedzi Trumpa przebija przekonanie, że liczy on raczej na transformację na wzór tej w Wenezueli aniżeli na gruntowną i radykalną zmianę ustroju.

Zapytany przez dziennikarza o ewentualną eskalację konfliktu ze strony USA prezydent odparł: „Do eskalacji nie dojdzie. Nie sądzę, by była ona konieczna. Spójrzcie sami: ten kraj chyli się ku upadkowi. Panuje tam totalny chaos, a władze w zasadzie utraciły kontrolę nad sytuacją”. Jeśli reżim w Hawanie nie poczyni pewnych ustępstw, nie należy wykluczać amerykańskiej operacji wojskowej.

LITERATURA \ Od jutra targi na PGE Narodowym

Nowe miejsce, tysiące premier i literatura z całego świata

Jutro ruszają Międzynarodowe Targi Książki w Warszawie. Tegoroczna edycja po raz pierwszy odbędzie się na PGE Narodowym i potrwa do niedzieli. W programie znalazły się spotkania z autorami, premiery, festiwale literackie, wydarzenia dla dzieci i ponad 1500 różnych punktów programu. Gościem honorowym są Zjednoczone Emiraty Arabskie.

Anna Krajewska

Międzynarodowe Targi Książki w Warszawie po raz pierwszy odbędą się na PGE Narodowym. Na cztery dni przestrzeń stadionu wypełni się wydawcami, autorami i czytelnikami z Polski oraz zagranicy. Organizatorzy – Fundacja Historia i Kultura oraz Projekt Książka – zapowiadają rekordową skalę wydarzenia i udział gości z 33 krajów. Dla czytelników najważniejsze pozostaje jednak coś innego: możliwość spokojnego przechodzenia od stoiska do stoiska, odkrywania nowych książek i spotkania z autorami. Obok największych oficyn pojawiają się także małe wydawnictwa, projekty artystyczne, książka dziecięca, komiks i literatura niszowa. W programie zaplanowano ponad 1500 wydarzeń – od spotkań autorskich



fot. mat. pras./d

i debat po warsztaty, premiery książek, koncerty i wydarzenia branżowe.

Największą ciekawość budzi w tym roku program przygotowany przez Zjednoczone Emiraty Arabskie. Gościem honorowym targów została Szardża – emirat, który od lat inwestuje w kulturę i rynek książki, choć w Polsce wciąż niewiele wiemy o współczesnej literaturze arabskiej. Targi mogą być dobrą okazją, by to zmienić. Program Emiratów nie ogranicza się do kilku spotkań autorskich. Zaplanowano rozmowy o współczesnej literaturze emirackiej, poezji i teatrze, wydarzenia poświęcone kulturze świata arabskiego, a także koncerty i projekty artystyczne. Ciekawie zapowiada się „Tasawurat” – projekt łączący poezję i sztuki wizualne poprzez plakaty inspirowane tekstami

polskich i emirackich twórców. W Warszawie wystąpi też The Sharjah National Band wykonujący tradycyjną muzykę emiracką. Będą również warsztaty kaligrafii arabskiej i wydarzenia dla dzieci.

Silnie obecna będzie także Republika Korei. Oprócz spotkań poświęconych współczesnej literaturze i przekładom przygotowano koncert „Chopin & K-Gagok”, łączący muzykę Chopina i Liszta z tradycyjnymi koreańskimi pieśniami artystycznymi. W programie znalazły się również wydarzenia organizowane przez Włochy, norweski Prom Literacki Oslo-Warszawa, Ukraiński Salon Książki i Festiwal Siła Słowa oraz Salon Niezależnych Białoruskich Wydawców „Wolna Białoruś”. Każda z tych części targów ma własny charakter – od rozmów o współcze-

snej literaturze i czytelnictwie po spotkania dotyczące wojny, pamięci i wolności słowa.

Na targach pojawią się także zagraniczni autorzy dobrze znani polskim czytelnikom. Z publicznością spotkają się m.in. Graham Masterton, od lat uznawany za jednego z mistrzów literackiego horroru, oraz Camilla Grebe, której kryminały regularnie trafiają na listy bestsellerów. Młodszy czytelnicy będą mogli zobaczyć Margit Auer, autorkę popularnej serii „Szkoła magicznych zwierząt”, a miłośnicy powieści historycznych i obyczajowych – Carlę Montero, znaną z romantycznych historii osadzonych w realiach XX wieku.

Ważną częścią targów pozostaje program dla dzieci i młodzieży. Organizatorzy przygotowali warsztaty, zajęcia komiksowe, spotkania autorskie

i wydarzenia edukacyjne, także dla grup szkolnych. To właśnie takie miejsca często najlepiej zachęcają dzieci do czytania – kiedy mogą spotkać autorów, zobaczyć ilustratorów przy pracy albo znaleźć książkę, która rzeczywiście je zainteresuje. Wśród propozycji znalazło się m.in. spotkanie „Chopin Warszawian”, podczas którego młodzi uczestnicy poznają Warszawę z czasów dzieciństwa Fryderyka Chopina. Powraca również Międzypokoleniowy Festiwal Literatury Dziecięcej „Ojciec i dziatki”, łączący warsztaty, rozmowy i działania artystyczne dla dzieci oraz rodziców.

Targom tradycyjnie towarzyszyły będą także Festiwal Kryminalna Warszawa, Komiksowa Warszawa, Dzień Reportażu oraz wydarzenia związane z Europejską Nagrodą Literacką EUPL. Nie zabraknie również programu „Spotkania z nauką”. Jednym z ciekawszych punktów będzie wykład o grach komputerowych i ich wpływie na współczesną kulturę oraz media. Odbędą się także spotkania branżowe, debaty o rynku wydawniczym oraz wręczenie najważniejszych nagród literackich i wydawniczych, w tym Nagrody im. Ryszarda Kapuścińskiego, Ikar i konkursu Academia.

Międzynarodowe Targi Książki w Warszawie potrwają do niedzieli. Będą otwarte codziennie od godz. 10 – w czwartek do godz. 18, w piątek i sobotę do godz. 19, a w niedzielę – do godz. 17. Wstęp jest biletowany. Ceny biletów normalnych zaczynają się od 18 zł przy zakupie online i od 20 zł w kasach targowych. Dostępne są także bilety ulgowe, rodzinne oraz karnety na wszystkie dni wydarzenia. Dla odwiedzających przygotowano płatne parkingi na błoniach PGE Narodowego.

Sybille rozdane

MUZEUM \ Ponad 150 projektów z całej Polski rywalizowało w 46. Konkursie na Wydarzenie Muzealne Roku „Sybilla” 2025. Grand Prix zdobyło Muzeum Zamkowe w Malborku za wystawę „Hołd 500. Historia – Kultura – Pamięć”. Laureatów ogłoszono podczas uroczystej gali, która odbyła się 25 maja w Dworze Artusa w Gdańsku.

Konkurs Sybilla od lat uznawany jest za najważniejsze wyróżnienie w polskim muzealnictwie. Organizują go Narodowy Instytut Muzeów oraz MKiDN. Nagrody przyznawane są za

najciekawsze wystawy, projekty edukacyjne, badawcze, konserwatorskie i inwestycyjne realizowane przez polskie muzea.

Tegoroczne Grand Prix trafiło do Malborka za wystawę

poświęconą 500. rocznicy hołdu pruskiego. To samo przedsięwzięcie zwyciężyło również w kategorii wystaw czasowych. Jury pod przewodnictwem Roberta Kostry podkreślało wysoki poziom zgłoszonych projektów oraz różnorodność działań prowadzonych przez muzea.

W kategorii konserwacja i ochrona dziedzictwa kultury nagrodzono Muzeum Narodowe w Poznaniu za projekt badań i konserwacji obrazu „Targ na jarzyny na placu Żelaznej Bramy w Warszawie”. W dziedzinie edukacji zwyciężyło Muzeum Narodowe w Krakowie

za projekt „Epoka (nie)dostępności”, przygotowany wspólnie z Fundacją Avalon.

Nagrodę za projekt naukowo-badawczy otrzymało Narodowe Muzeum Morskie w Gdańsku za przedsięwzięcie „M.S. Piłsudski – badanie strat wojennych”. W kategorii nowych i zmodernizowanych wystaw stałych doceniono Muzeum Lotnictwa Polskiego w Krakowie i wystawę „Z wiatrem i pod wiatr – lotnictwo cywilne”.

Wśród inwestycji zwyciężyło Muzeum Marynarki Wojennej w Gdyni za projekt adapta-

cji okrętu ORP „Sokół” do funkcji muzealnej. Nagrodę publiczności zdobył Zamek Królewski na Wawelu – Państwowe Zbiory Sztuki za projekt „Między murami. Podziemia Wawelu”.

Przyznano również nagrody specjalne. Otrzymało je Muzeum Powstania Warszawskiego za akcję „Warszawiaci śpiewają (nie)zakazane piosenki” oraz wspólny projekt muzeów narodowych w Krakowie, Warszawie i Poznaniu związany z twórczością Józefa Chełmońskiego.

(AnKraj)



„NIEMOŻLIWE” \ Poruszający film oparty na prawdziwych wydarzeniach związanych z tragicznym tsunami z 2004 r. Historia rodziny walczącej o przetrwanie w obliczu katastrofy zachwyciła widzów na całym świecie i przyniosła uznanie dla ról Naomi Watts i Ewana McGregora.



Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

RAŃO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

TVP 1



08:00 Serwis Info
08:25 Okrasa łamie przepisy
09:05 Ranczo (40) - serial
10:05 Komisarz Alex (49) - serial
11:05 Ojciec Mateusz (155) - serial
12:00 Serwis Info
12:10 Agrobiznes
12:30 Agropogoda
12:35 Magazyn rolniczy
12:55 Natura w Jedyńce
14:00 Złoty chłopak (299) - serial

15:00 Serwis Info
15:15 Reporterzy
15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej
16:05 Dziedzictwo - serial
17:00 Teleexpress, pogoda
17:25 Jaka to melodia? - teleturniej
18:00 Klan (4724) - serial
18:35 Akacyjowa 38 (877) - serial
19:30 Program informacyjny
19:55 Pytanie dnia
20:10 Sport, pogoda

20:25 Piłka nożna - mecz towarzyski: Polska - Reszta Świata
22:35 Smuga cienia - dramat obyczajowy, Wielka Brytania/ Polska 1976
00:25 Jutro nie umiera nigdy - film sensacyjny, Wielka Brytania/USA 1997
02:25 Magazyn Ekspresu Reporterów

TVP 2



06:55 Barwy szczęścia (3388) - serial
07:30 Pytanie na śniadanie
11:40 Gwiazdorska kuchnia Ani
12:10 Rzecz Polska
12:30 Koło fortuny - telet.
13:15 Panna młoda - serial
14:05 Va banque - telet.
14:35 Na sygnale (911) - serial
15:05 La Promesa - pałac tajemnic - serial

15:50 Domowe patenty
16:00 Koło fortuny - telet.
16:35 Familiada - teleturniej
17:20 Panna młoda (107) - serial
18:15 Va banque - telet.
18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej
19:25 Barwy szczęścia (3388) - serial
20:05 Barwy szczęścia (3389) - serial
20:40 Przepis dnia
20:55 Na dobre i na złe (995) - serial

21:55 Na sygnale (913) - serial
22:25 Na sygnale (914) - serial
22:55 Francuska ruletka (4) - serial
00:00 Wakacyjna terapia - komedia, Francja 2018
01:35 Okrutna miłość (3) - serial
02:30 Okrutna miłość (4) - serial

POLSAT



06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:30 Malanowski i partnerzy (276) - serial
09:00 Malanowski i partnerzy (277) - serial
09:30 Trudne sprawy (922) - serial
10:30 Trudne sprawy (923) - serial
11:35 Gliniarze (802) - serial
12:35 Gliniarze (803) - serial
13:35 Gliniarze (804) - serial

14:40 Dlaczego ja? (1576) - serial
15:50 Wydarzenia
16:15 Pogoda
16:20 Interwencja
16:30 Na ratunek 112 (1173) - serial
17:00 Gliniarze (1213) - serial
18:00 Pierwsza miłość (4225) - serial
18:50 Wydarzenia
19:15 Gość „Wydarzeń”
19:35 Sport
19:40 Pogoda

19:55 Milionerzy - teleturniej
20:30 Komediodwa środa: Nie ma mocnych - komedia, Polska 1974
22:40 Chiński zodiak - film karate, Hongkong/ Chiny 2012, wyk. Jackie Chan, Sang-woo Kwon
01:00 Jutro będzie futro - komedia, USA 2010
03:15 Nasz nowy dom - reality show

REPUBLIKA



05:50 Agro Info
05:55 Republika wstajemy!
06:10 Kto tu rządzi?
06:50 Andrzej Gajcy - Pierwsza rozmowa polityczna
07:05 Przyjaciele Republiki
08:00 Przyjaciele Republiki - Gość polityczny
08:30 Michał #Rachoń
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00
12:01 Po 12:00

13:00 Trzynasta...
13:35 Republika dzień - serwis
14:10 1410 Bitwa polityczna
15:00 Republika dzień - serwis
15:20 Klub sportowy
15:25 Republika dzień
16:45 Klub sportowy
16:55 Express Republiki
17:10 Express Republiki + Miłosz Kleczek zaprasza
17:35 Klub sportowy
18:50 Klub sportowy
18:58 Prognoza pogody

19:00 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego
20:20 Gość Dzisiaj
20:50 W punkt
22:15 Piachem w tryby
23:20 Codziennie *****burza
23:35 Republika wieczór
00:20 Republika Nocą
01:40 Express Republiki
02:00 Express Republiki +
02:15 Poland Daily

PULS



06:00 Policjanci z Miami (21) - serial
07:00 Policjanci z Miami (22) - serial
08:00 Kobra - oddział specjalny (13) - serial
09:00 Kobra - oddział specjalny (14) - serial
10:00 Triumf miłości (165) - serial
11:00 Triumf miłości (166) - serial
12:00 Nie igraj z aniołem (83) - serial

13:00 Wspaniałe stulecie (17) - serial
14:00 Kurierzy (3) - serial
15:00 Lombard. Życie pod zastaw (480) - serial
16:00 Lombard. Życie pod zastaw (481) - serial
17:00 Kurierzy (4) - serial
18:00 Lombard. Życie pod zastaw (961) - serial
19:00 Lombard. Życie pod zastaw (962) - serial
20:00 Niemożliwe - dramat katastroficzny, USA/ Hiszpania 2012, wyk. Naomi Watts, Ewan McGregor, Tom Holland

22:25 97 minut do śmierci - thriller, Kanada/ Wielka Brytania/USA 2023
00:05 Syberia - film kryminalny, Kanada/USA 2018
02:10 Dzielnica strachu (441) - serial

TRWAM



08:00 Informacje dnia
08:15 Polski punkt widzenia
08:35 Każdy maluch to potrafi
09:00 Mocni Jego mocą
09:30 Sanktuarium polskie
10:00 Audycja generalna Ojca Świętego
11:10 Mateczniki Polskości
11:25 Jestem mamą
11:40 Myśląc historia
11:50 Odnaleźć siebie
12:00 Anioł Pański
12:03 Informacje dnia

12:20 Przepraszam za marzenia
13:00 Ojcowie niepodległości
13:30 Msza święta
14:30 Pędziłem z ogona wiewiórki pisane
15:00 Ze Swojczan do wolności
15:50 Ma się rozumieć
16:00 Informacje dnia
16:10 Na zdrowie
16:30 Rozmowy o edukacji: Czy polska szkoła jeszcze wychowuje?

17:00 Po stronie prawdy
18:00 Anioł Pański
18:05 Informacje dnia
18:15 Rozmowy niedokoń.
19:20 Odnaleźć siebie
19:30 Bóg z nami
20:00 Informacje dnia
20:20 Różaniec
20:50 Myśląc Ojczyzna
21:00 Apel Jasnogórski
21:20 Informacje dnia
21:40 Polski punkt widzenia
22:00 Przetrwaliśmy - rep.
22:30 Błogosławiona - fabularny zowany dokument
00:00 Słowo życia

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

GAZETA POLSKA
TWOJA STREFA WOLNEGO SŁOWA
Tygodnik **Gazeta Polska**
w każdą środę
PRENUMERUJ
www.prenumerata.swsmedia.pl

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

OGÓLNOPOLSKI DZIENNIK!
Czytaj codziennie najnowsze wiadomości z Polski i ze świata.
Z nami będziesz na bieżąco!
Więcej na www.gpcodziennie.pl

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Prenumerata Elektroniczna za **1 zł***

NOWOŚĆ!

Gazeta Polska i Nowe Państwo
– teraz do odbioru przez Twój
Paczkomat® InPost

Dostawa co środę / Bez kolejki / Bez kompromisów

Zamów już teraz!
prenumerata.swsmedia.pl/inpost

*Kupując roczną prenumeratę Gazety Polskiej lub Nowego Państwa, otrzymasz dostęp do wersji elektronicznej za jedyne 1 zł – na cały okres prenumeraty.



PORAŻKA MAJCHRZAKA

TENIS \ Kamil Majchrzak jako jedyny polski singlista przegrał w I rundzie wielkoszlemowego turnieju French Open. Pokonał go Alejandro Tabilo z Chile 6:1, 6:3, 6:4. Spotkanie trwało 1 godz. i 53 min. W turnieju w Paryżu pozostał Hubert Hurkacz. Wrocławianin w I rundzie pokonał Hiszpana Jaume Munara, a w czwartek zmierzy się z Amerykaninem Francesem Tiafoe.

REPREZENTACJA \ Pięciu debutantów wśród wybrańców Jana Urbana na towarzyskie mecze z Ukrainą i Nigerią

Lewandowski jeszcze nie kończy

Obrońcy Kacper Potulski, Norbert Wojtuszek i Oskar Wójcik oraz napastnicy Karol Czubak i Mateusz Żukowski to nowe twarze w reprezentacji Polski. Jan Urban na mecze z Ukrainą (31 maja Wrocław) i Nigerią (3 czerwca Warszawa) powołał także Roberta Lewandowskiego. Oznacza to, że nasz największy gwiazdor nie zamierza na razie kończyć reprezentacyjnej kariery.

Artur Szczepaniak

Dalsza gra Lewandowskiego w kadrze stała pod znakiem zapytania, odkąd przegramy 2:3 ze Szwecją i nie zakwalifikowaliśmy się na mundial. Napastnik Barcelony dostał jednak powołanie i będzie mógł nadal próbować pobić swoje kosmiczne rekordy – 165 spotkań w reprezentacji Polski i 89 goli.

Selekcjoner powołał wszystkich najlepszych polskich piłkarzy z wyjątkiem triumfatora Ligi Europy w barwach Aston Villi Matty'ego Casha. Urban dał mu odpocząć po bardzo długim i wyczerpującym sezonie w Anglii.

Selekcjoner zapowiedział, że w zespole będzie dużo rotacji z uwagi na to, że drugi z towarzyskich meczów rozegrany zostanie zaledwie 72 godziny po pierwszym. Będzie więc okazja, żeby sprawdzić nowe twarze.

Pierwsze powołania do kadry narodowej otrzymali obrońcy: Kacper Potulski, Norbert Woj-



Robert Lewandowski znalazł się w kadrze na mecze z Ukrainą i Nigerią
| fot. Fotomag/Gazeta Polska

tuszek i Oskar Wójcik. 18-letni Potulski w minionym sezonie zaliczył 15 występów w Bundeslidze w barwach FSV Mainz, wcześniej grał w juniorskich i młodzieżowej reprezentacji Polski. Z kolei zaproszenia dla Wojtuszka, który jest zawod-

nikiem Jagiellonii Białystok (Urban zna go ze wspólnej pracy w Górniku Zabrze) i 22-letniego Wójcika to nagroda za pokazanie się z dobrej strony na ligowych boiskach.

Nowymi twarzami w kadrze Urbana są też napastnicy Ka-

rol Czubak i Mateusz Żukowski. Ten pierwszy w zakończonym w sobotę sezonie ekstraklasy zdobył 18 bramek i zajął drugie miejsce w klasyfikacji strzelców. Z kolei Żukowski z FC Magdeburg z dorobkiem 17 goli zajął drugie miejsce w klasyfikacji strzelców 2. Bundesligi.

Po raz kolejny selekcjoner sięgnął też po 18-letniego Oskara Pietuszeńskiego z FC Porto, który w marcu zadebiutował w zespole narodowym, oraz jego klubowych kolegów Jana Bednarka i Jakuba Kiwiora.

Po dłuższej przerwie do kadry wraca też bramkarz saudyjskiego Neom SC Marcin Bułka, który praktycznie cały sezon stracił z powodu kontuzji. Brakuje za to innego rekonwalescenta na tej pozycji – Łukasza Skorupskiego.

Poza Cashem brakuje też: bramkarza Widzewa Łódź Bartłomieja Drągowskiego, Jakuba Modera z Feyenoordu Rotterdam, Jana Ziółkowskiego z Romy, Krzysztofa Piątka z katarskiego Al-Duhail SC i Kamila Grosickiego, który de-

finitywnie zakończył międzynarodową karierę.

Reprezentacja Polski w czwartek rozpocznie zgrupowanie we Wrocławiu, gdzie trzy dni później zagra towarzysko z Ukrainą. Z kolei 3 czerwca na PGE Narodowym w Warszawie podejmie Nigerię. Rywale Białe-Czerwonych także nie zakwalifikowali się do tegorocznego mundialu.

Kadra Polski na mecze z Ukrainą i Nigerią:

bramkarze: Marcin Bułka (Neom SC, Arabia Saudyjska), Kamil Grabara (VfL Wolfsburg), Mateusz Kochalski (Karabach Agdam, Azerbejdżan);

obrońcy: Jan Bednarek (FC Porto), Tomasz Kędziora (PAOK Saloniki), Jakub Kiwior (FC Porto), Kacper Potulski (FSV Mainz 05), Arkadiusz Pyrk (FC St. Pauli), Przemysław Wiśniewski (Widzew Łódź), Norbert Wojtuszek (Jagiellonia Białystok), Oskar Wójcik (Cracovia);

pomocnicy: Jakub Kamiński (FC Koeln), Bartosz Kapustka (Legia Warszawa), Kacper Kozłowski (Gaziantep FK), Oskar Pietuszeński (FC Porto), Jakub Piotrowski (Udinese Calcio), Filip Różga (Sturm Graz), Michał Skórąs (KAA Gent), Bartosz Slisz (Brøndby IF), Sebastian Szymański (Stade Rennes), Nicola Zalewski (Atalanta Bergamo), Piotr Zieliński (Inter Mediolan);

napastnicy: Karol Czubak (Motor Lublin), Robert Lewandowski (FC Barcelona), Karol Świerkowski (Panathinaikos Ateny), Mateusz Żukowski (FC Magdeburg).

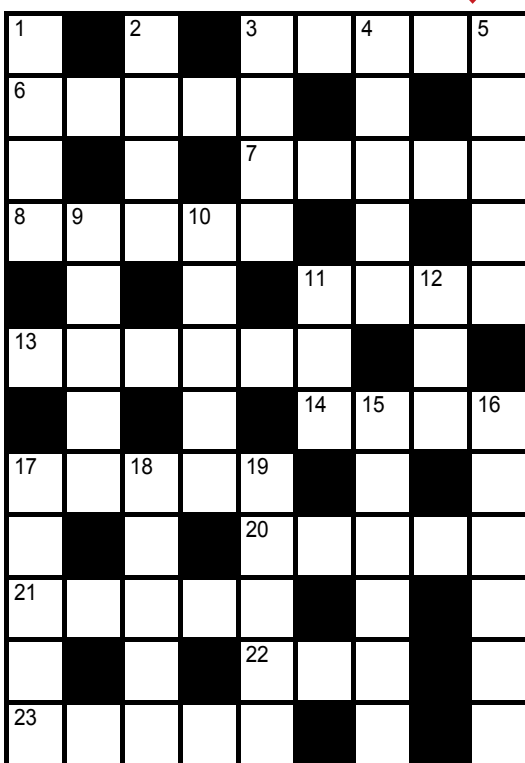
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

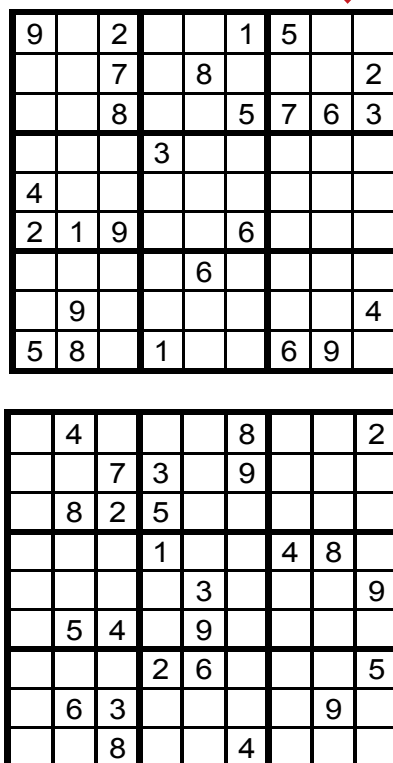
- 3) mały przysmak
- 6) rozśpiewane nad Odrą
- 7) motylkowa roślina na paszę
- 8) wkład współnika
- 11) plama na honorze
- 13) bzdura, nonsens
- 14) choroba jak rzeka
- 17) śpiewający ptak parkowy
- 20) sznur kowboja, lasso
- 21) kciuk lub serdeczny
- 22) ostatnia w alfabecie
- 23) kraj z Wilnem i Kownem

PIONOWO

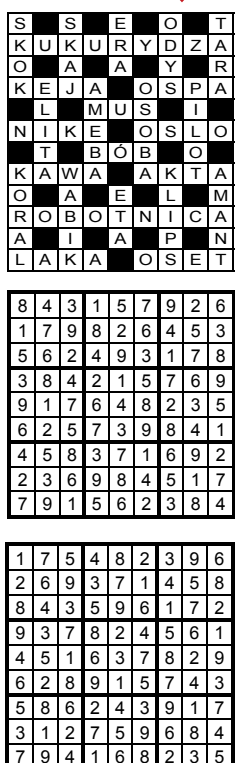
- 1) lisia jama
- 2) popis wirtuoza
- 3) pocisk do kuszy
- 4) w lufie broni palnej
- 5) bajkowe żółwie wojownicy
- 9) wiosenny do wojska
- 10) alkoholowe odurzenie
- 11) nad kolanem
- 12) burmistrz Paryża
- 15) dawne złote monety
- 16) imię Schwarzeneggera
- 17) najprostsza antena
- 18) ptaków przed zimą
- 19) domek za miastem



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrawa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepaniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolifski (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Dróżdź
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 22 290 29 58
(wew. 1)
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregnit Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.